Nr. 84 NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM

Kraków, Czwartek 10 Kwietnia 1924.

Rok XLIII.

NOWA REFORMA

wychodzi codziennie o godzinie 3 po południu

Prenumerata miesięczna:
Bez odnoszenia 5,000.000 mkp.
Z odnoszeniem 6,000.000 „
przesyłką pocz. 6,000.000 „
Za granicę 10,000.000 „
Cena numeru 250.000 marek polskich
Adres Redakcji:
ul. Jagiellońska L. 10.
Telefon 41. Międzymiast. 1574.
Adres Administracji:
ul. Jagiellońska L. 10.

1 złp = 1,800.000 mkp.

Trudności rządu angielskiego

Mac Donald Walenrodem?

Kraków, 9 kwietnia.

W jednym z artykułów swoich, które prasa zagraniczna tak skwapliwie ogłasza, rozpisał się Winston Churchill o wewnętrznem położeniu w Anglji, nazywając je niepewnem. Jeżeli Anglik tej miary, co Churchill, pisze o Anglji, wywody jego niezaprzeczenie zasługują na uwagę zagranicy, dla której wogóle angielskie stosunki polityczne są często jakąś nierozwiązalną zagadką. Winston Churchill przypomina swoją mowę, którą dnia 5 maja 1923 r. wygłosił w klubie Aldwych, a w której pomiędzy innemi powiedział: „Kiedyś po powrocie z kontynentu obserwowałem tych wszystkich polityków, których znam tak dobrze, którzy nawzajem pomiędzy sobą znają się tak dobrze, którzy w dniach tak strasznych pracowali wspólnie, zdawało mi się, że wszyscy grają swoje role wedle ustalonego planu, że się nieledwie spiknęli w tym jedynie celu, ażeby Ramsay Mac Donald został premjerem, a socjaliści objęli rządy“.

Prasa zarówno liberalna jak konserwatywna wyśmiała naówczas Churchilla, który jednak okazał się wyjątkowo dobrym prorokiem. Zjednoczeni liberali i konserwatyści wypowiedzieli sobie długoletnią przyjaźń, Lloyd George ustąpił, sytuację ratowali po kolei Bonar Law i Baldwin, aż wreszcie po upływie niecałych dziewięciu miesięcy na czele rządu stanął Mac Donald.

Fakt nie zdziwił żadnego Anglika. Wojna zarówno na kontynencie jak w Anglji oduczyła ludzi dziwienia się. A jednak fakt ów był doniosłem wydarzeniem historycznem — jak słusznie zauważył Churchill. Ale bardzo jest wątpliwem, czy Churchill ma słuszność, kiedy pisze: „Gromada ministrów, zaprzysiężona na zasadę zniesienia prywatnej własności przez nacjonalizację środków produkowania, handlu i ruchu, [...], która porozumiewa się z rewolucyjnemi związkami w Europie i utrzymuje braterskie stosunki z rządem sowietów w Moskwie — rozporządza urzędami publicznemi w Anglji, ma w swoich rękach nagromadzone od wieków środki naszego państwa. Pozornie nic się nie zmieniło, wszystko idzie po dawnemu. City uspokoiła się po krótkiej trwodze. Mr. Thomas wygłasza wzniosłe mowy o monarchji i konstytucji, minister opieki społecznej daje deputacjom odpowiedzi, zapożyczone od swoich poprzedników, a kanclerz skarbu mr. Snowden oświadcza, że program liberalny z ostatnich wyborów daje obecnemu rządowi dosyć materjału na najbliższe sesje parlamentu“.

Po tej sarkastycznej charakterystyce obecnego rządu angielskiego, powiada Churchill, że ministrowie z Labour party zaprzysiężeni jako tajni radcy jego królewskiej mości i odziani w stroje dworskie, grają tylko komedję. Nie wyrzekną się swoich zasad socjalistycznych dla przyjemności rządzenia. „Jeżeli zginają kolana w świątyni bożków — powiada Churchill — to nie w celu objęcia godności kapłanów, lecz jedynie w celu zburzenia świątyni. Jeżeli zwolennicy partyjni godzą się na obecne postępowanie rządu robotniczego, to jedynie dlatego, że znają jego cele i wierzą w skuteczność jego taktyki“.

Churchill usilnie przestrzega liberałów przed popieraniem gabinetu Mac Donalda. Zostaną skazani na popieranie rozmaitych projektów rządowych z tym skutkiem, że dobre strony projektów pójdą na rachunek partji rządzącej, a złe na rachunek liberałów. Będą skazani na przypatrywanie się, jak wyborcy liberalni będą masowo przechodzili pod sztandar socjalistyczny.

Jak widzimy, Winston Churchill z całej mocy dzwoni na alarm. Czy słusznie? Sądzimy, że okulary Churchilla są zbyt partyjnie zaciemnione. Przedewszystkiem w łonie stronnictwa Labour Party, a nawet w łonie gabinetu, nie panuje wymarzona zgoda. Wszak w sprawie emerytur urzędniczych niektórzy członkowie Izby gmin, przynależni do Labour Party, głosowali niedawno przeciwko własnemu rządowi. Poparcie ze strony liberałów jest doraźne. Dowodem odrzucenie projektowanej przez rząd noweli do bilu o ochronie lokatorów.

Jeżeli niezgodzie w łonie gabinetu nie można przypisać większego znaczenia, to znowu nie należy także przeceniać znaczenia, przypisywanego popieraniu Mac Donalda przez liberałów. A wreszcie walenrodyzm Mac Donalda, podniesiony przez Churchilla do wysokości zasady, trąci mocno fantazją. W polityce trzeba się liczyć z faktami. Rząd obecny pragnie przedewszystkiem załatwić trzy sprawy, a mianowicie sprawę mieszkaniową, sprawę bezrobocia i sprawę zaopatrzenia starców i wdów. Czy liberali albo konserwatyści, stojąc u steru rządów, mogliby się uchylić od załatwienia tych spraw?

Obecnie w Anglji panuje deficyt mieszkaniowy ,obliczony okrągło na 600.000 domów. — Oczywiście w razie dalszej bezczynności na tem polu deficyt będzie się powiększał z wielką szybkością. Tej kwestji nie można już odraczać. Równie piekącą sprawą jest angielskie bezrobocie. Zapobieżeniem brakowi pracy zajmował się zarówno Lloyd George, jak Bonar Law, a wreszcie Baldwin. Teraz przyszła kolej na Mac Donalda. Potrzeba zbawczego czynu. Dyskusja nad pytaniem, czy Anglja jest przeludniona, czy nie, ma teoretyczne znaczenie i wcale nie wpłynie na usunięcie braku mieszkań, tudzież na zatrudnienie legjonu bezrobotnych. Wreszcie rozszerzenie bardzo wadliwej organizacji zaopatrzenia na starość i na wypadek wdowieństwa znalazło się również w programie wyborczym wszystkich stronnictw.

Ramsay Mac Donald ma widocznie dokładnie wytyczoną drogę postępowania, z której go nie sprowadzi ani opozycja w parlamencie, ani fronda we własnem stronnictwie. Nie dokaże tego ani Winston Churchill z jednej strony, ani też Lansbury, Maxton i Wheatly z drugiej. Tymczasem ogół angielski, posiadający zwykle trafny instynkt polityczny, woła: „Good old Ramsay“ i nie posądza Mac Donalda o walenrodyzm.

Zwycięstwo wyborcze Mussoliniego

Kler świecki i zakonny głosował w komplecie na faszystów

Paryż, 9 kwietnia (AW). Wszyscy kandydaci faszystów w liczbie 220 zostali wybrani. Najpoważniejsze straty poniosła katolicka partja ludowa. Socjaliści umiarkowani zdołali zachować prawie dwie trzecie swoich mandatów. — **Po raz pierwszy od roku 1870 w wyborach brali udział księża i dostojnicy duchowni, którzy bez wyjątku głosowali za faszystami. Zakonnicy również głosowali w komplecie, oddając swe głosy na Mussoliniego.**

Rzym, 9 kwietnia (PAT). Wedle „Giornale d'Italia“ nowa Izba będzie się składała z **374 posłów listy rządowej**, 65 socjalistów różnych odcieni razem z komunistami, 39 popolari, 19 demokratów liberalnych, 11 demokratów społecznych, 12 członków opozycji konstytucyjnej, 4 Słowian, 7 republikanów, 3 członków w partji chłopskiej, 2 członków partji polityki czynnej.

Manifestacje we Włoszech

Rzym, 9 kwietnia (PAT). **Miasto jest przybrane flagami.** Mussolini powróci w czwartek automobilem z Medjolanu do Rzymu, gdzie wieczór odbędzie się **wielka manifestacja**, podczas której Mussolini wygłosi mowę. Dnia 21 kwietnia w dzień obchodu pamiątkowego założenia Rzymu urządzi partja faszystowska **wielką uroczystość** z powodu wyniku wyborów. Mussolini wyda też z tej okazji manifest do ludności.

O wpływ na wybór władz Banku Polskiego

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 9 kwietnia. W dniu wczorajszym obradowała komisja porozumiewawcza związku zawodowych pracowników państwowych **nad sprawą uzyskania przez pracowników państwowych**, którzy subskrybowali akcje na Bank Polski, **należytego wpływu na wybór władz tego Banku.** Celem przypilnowania sprawy powyższej wybrano specjalny komitet, któremu polecono wejść w porozumienie z robotniczemi związkami zawodowemi, zrzeszeniami spółdzielczemi, które również sprawą powyższą zajmują się w interesie swych członków.

Koncesje dla zagranicznych konsorcjów budowlanych

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 9 kwietnia. Jeden z dzienników porannych zamieszcza wywiad z dyrektorem departamentu budowlanego ministerstwa robót publicznych, dr Jachimowiczem, **w sprawie ożywienia ruchu budowlanego w Polsce.** W wywiadzie tym dyr. Jachimowicz zaznacza między innemi, że cały szereg **poważnych zagranicznych konsorcjów budowlanych stara się o uzyskanie koncesji na budowę gmachów publicznych w Polsce.** Gmachy, wybudowane przez owe konsorcja, mają natychmiast po ukończeniu budowy przejść na własność państwa, które koszta budowy spłacałoby w ratach rocznych, z oprocentowaniem ich do 8 proc. od sta. Dyr Jachimowicz dodaje, iż **rząd zdecyduje się prawdopodobnie jednemu z tych konsorcyj powierzyć budowę gmachu głównego urzędu telefonicznego w Warszawie.**

Delegacja kupców polskich u ministra przemysłu i handlu

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 9 kwietnia. Minister przemysłu i handlu Kiedroń przyjął wczoraj delegację stowarzyszenia kupców polskich, która przedłożyła ministrowi postulaty kupców w związku z obecną sytuacją sanacyjną. Delegacja przedłożyła szereg **żądań w sprawie wymiaru podatku dochodowego.** Minister przyrzekł przedłożony materjał rozpatrzeć.

Ulgi dla emigrantów do Stanów Zjednoczonych

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 9 kwietnia. „Nasz Przegląd“ notuje pogłoskę, iż specjalna komisja imigracyjna Stanów Zjednoczonych **skłania się obecnie do przyznania poważnych ulg imigracyjnych na rzecz obywateli obcych państw,** którzy pozostają w stosunku pokrewieństwa do obywateli Stanów Zjednoczonych.

Podwyższenie opłaty akcyzowej na zapałki

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 9 kwietnia. **Opłata akcyzowa na zapałki obecnie została podwyższona:** należytość za 1.000 sztuk banderol podwyższono do wysokości 700 centimów, tj. 1,200.000 marek.

Kontyngent wywozu nierogacizny z Polski

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 9 kwietnia. Główny urząd wywozu i przywozu ustalił ostatecznie zasady, **na podstawie których będzie można dopuścić do wywozu nierogacizny z Polski.** Kontyngent wywozowy nierogacizny z Polski na rok obecny **określony został w wysokości 100.000 sztuk wagi od 75 do 90 klg.** Eksporterzy mają 80 proc. waluty zagranicznej, uzyskanej z wywozu, oddawać na rzecz Banku Polskiego. Podania o zezwolenie na wywóz składać należy do 1 lipca br. Cały projekt w tej sprawie urzędu wywozu i przywozu **przedłożony zostanie w najbliższym czasie do zatwierdzenia komitetowi Rady ministrów.**

Eksport żelaznych wyrobów emaljowanych

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 9 kwietnia. Położenie na rynku żelaznych towarów emaljowanych **znacznie się poprawiło. Widoki eksportowe są pomyślne.** — Sprawą eksportu tych wyrobów zainteresowane są największe nasze firmy fabryczne, między innemi „Silesia“.

Z Sejmu

Warszawa, 8 kwietnia.

Przy jednym z ostatnich punktów porządku dziennego dzisiejszego posiedzenia Sejmu, mianowicie przy wniosku nagłym P. S. L. Piasta w sprawie **gwałtów litewskich,** zerwała się **burza.** Nagłość wniosku uzasadniał pos. **Dębski,** podnosząc **prześladowanie Polaków na Litwie Kowieńskiej** w kościele i życiu publicznem. Wniosek domaga się, aby rząd użył wszelkich środków, celem usunięcia ciągłych **gróźb wojennych** na granicy polsko-litewskiej i aby sprawę tę poruszył w Lidze Narodów.

Przeciwko nagłości i meritum wniosku przemawiał imieniem klubu białoruskiego pos. **Taraszkiewicz,** zarzucając, że Polska także prześladuje obce narodowości. Z prawicy **zerwały się okrzyki:** „prowokator, zdrajca, precz z nim“. Nie wiele brakowało(a byłoby przyszło do starcia, **już nie na słowa**... Marszałek **przerwał posiedzenie** i dopiero po pauzie **nagłość wniosku uchwalono** prawie **wszystkiemi głosami.**

Zresztą przebieg posiedzenia był spokojny. W pierwszem czytaniu załatwiono **ustawę łowiecką,** ustawę o **rybołostwie** i wyścigach konnych, dalej uchwalono w 3 czytaniu **ustawę pocztową** i ustawę o pracy małoletnich i kobiet, dalej uchwalono w 2 i 3 czytaniu ustawę o poborze wojskowym na G. Śląsku.

Sejm przyjął rezolucję komisyjną **w sprawie nieregularnej wypłaty poborów nauczycielskich,** jak niemniej poborów urzędników i emerytów.

Komisja oświatowa przedstawiła wnioski przeciw **drożyźnie podręczników szkolnych** i częstej **ich zmianie,** a nadto w sprawie rewizji programów szkół powszechnych. Wnioski uchwalono.

Następne posiedzenie we czwartek o 4 po poł.

„Związek katolicko-narodowy“

Jak donoszą dzienniki warszawskie, powstało obecnie w b. zaborze rosyjskim nowe stronnictwo polityczne pod nazwą „Związku katolicko-narodowego“. Prezesem nowej organizacji jest ks. arcybiskup **Kopp,** wiceprezesami: ks. prałat Około-**Kulak i hr Adam Ronikier,** sekretarzem generalnym p. Władysław **Koziełł-Poklewski.**

Za punkt wyjścia Związek bierze ideę katolicką, jako źródło postępu, którego wyrazem była, według deklaracji tego stronnictwa, **encyklika „Rerum Novarum“.** Organizacja powołuje się w tej deklaracji na wzory „Union catholique Belge“ i „Partito Popolare“ we Włoszech.

Związek w końcu swej deklaracji stwierdza, że gdy się rozwinie, **wytworzy partję, która w życiu parlamentarnem zajmie miejsce centrum.**

Konjunkturę pozytywną dla swej pracy Związek widzi „w tem, że naród nasz pomimo zaszczepionych na jego organizmie wszelkich **chorobotwórczych [bak]teryj od bolszewizmu poczynając, a na prawicowej demagogji kończąc,** potrafił się tej zarazie oprzeć, pozostał w głębi duszy swej **katolickim i uczciwym“.** Ten rdzeń dotąd milczy. Tym rdzeniem, który przemówi, będzie Związek Kat. Nar. Z. K. N.

Związek ma wydawać dziennik w Warszawie i tygodniki popularne na prowincji. Oprzeć się chce na organizacjach katolickich, już istniejących. Przedewszystkiem na towarzystwie Piotra Skargi.

Powstanie tego nowego stronnictwa o charakterze konserwatywnym, katolickim, ale centrowym (a więc zbliżonego poniekąd do krakowskich konserwatystów) wywołało burzę w prasie narodowo-demokratycznej. „Gazeta Warszawska“ insynuuje nowemu stronnictwu germanofilstwo, lewicowość i t. d., i t. d.

Kluby prawicy nie skarżą marsz. Piłsudskiego

Z Warszawy donoszą 8 bm.:

Zarządy klubów Związku Ludowo-Narodowego, Chrześcijańskiej Demokracji i Klubu Chrześcijańsko Narodowego ogłosiły komunikat z powodu zeznań marszałka Piłsudskiego podczas procesu o jego inwigilacji, gdzie marszałek Piłsudski wypowiedział podejrzenie, iż niektórzy członkowie rządu prawicowego brali udział w zamordowaniu śp. Narutowicza. Komunikat stwierdza, iż proces Niewiadomskiego dał dowód, że zamach był indywidualnym czynem Niewiadomskiego. Sprawa sądowa, w której byli członkowie rządu występowaliby przeciwko byłemu Naczelnikowi państwa, dałaby niezwykłą sposobność zniesławienia Polski za granicą. Zarzuty p. Piłsudskiego — wedle komunikatu — są gołosłowne, dlatego wymienione kluby uważają zajmowanie się temi napaściami za zbyteczne i „sąd o moralnej i politycznej wartości zarzutów pozostawiają ze spokojem społeczeństwu“.

Zapowiedź interpelacji senatorów żydowskich

Warszawa, 9 kwietnia. Na najbliższem posiedzeniu Senatu **mają senatorowie żydowscy**

JERZY BRAUN.

Lew i pogromca

(Ciąg dalszy). 8

Szejtan tego wieczoru był chory.

Nie zdawał sobie sprawy z tego, co się z nim dzieje, ale czuł, że szarpią nim jakieś niesamowite dreszcze. Zaniepokojony ryczał co chwila tęsknie i donośnie ,a potem puszczał się w prędki bieg naokoło klatki.

— Oh, czuję coś niedobrego w powietrzu. Mój nos wzdryga się nieufnie. Co to będzie?

Hammada spoglądała nań niespokojnie.

— Co tobie Szejtanie. Czyś chory?

— Coś węszę Hammado. A przytem mam dziwnie czerwono w głowie...

— Czemu tak biegasz...

— Muszę biegać. Ścigam siebie, najdroższa...

— Nie podobasz mi się... Nie jesteś taki, jak zwykle...

— Duch pustyni skoczył na mnie i pomieszał moje myśli. Na bok Hammado, na bok, z drogi. Będę biegał, biegał, biegał, naokoło klatki, naokoło klatki, naokoło...

— Stój!

Zatrzymał się.

— Czego chcesz?

— Tak być nie może. Moje nerwy nie zniosą tego dłużej. Wprawiasz mnie w straszliwy niepokój. Przestań Szejtanie.

— Milcz Hammado. Chcę biegać, skakać, polować, tańczyć na dwu łapach w księżycu... O, moja głowa. Zupełnie ciemno jest w mojej głowie... Czy ja jestem naprawdę starym lwem Szejtanem, twoim mężem?

Ale lwica odwróciła się wzgardliwie, ziewnęła i stuliła łeb pomiędzy łapy.

A ze starym, dzikim Szejtanem działo się coś dziwnego.

Oczy jego widziały wszystko inaczej, jak dotąd. Dręczył go przykry ból w karku i strzygł bezustannie uszami, jakby czuł, że tuż, z tyłu, zewsząd, z dołu i zgóry zbliża się jakiś groźny okropny nieprzyjaciel, przed którym niema ucieczki i ratunku.

A potem zapadł w stan dziwacznych koszmarów i zwidzeń.

Biegał truchtem przez złote, bezgraniczne piaski...

Widział w oddali długie sznury karawan w sinej mgle przechodzące, jak fatamorgana i zatrzymywał się nad padliną wielbłądów zmarłych z pragnienia, znużenia i głodu. Wyrastały przed nim góry tłukące łbami o niebo, jak słonie tłuką nasadą trąby w pnie beababów i dżungle nad szumiącemi rzekami.

Wietrzył odór bawołów, ciągnących do wodopojów utartym szlakiem, śledził przemykające się chyłkiem jelenie i polował bohatersko, jak dostojny samiec na trawożerne zwierzęta. Skwary i upały szalone, błyskawice i grzmoty pór deszczowych, gdy ziemia znika pod zalewem oberwania chmur i wściekłych, rozjuszonych nawałnic. Cała jego wspaniała, umiłowana Afryka stanęła mu w oczach...

Ryczał głucho i złowrogo...

— Oho, Szejtan zły — mruczała służba. — Z Szejtanem coś niedobrego się dzieje...

Sam Jim zjawił się, by go uspokoić. Ale gdy spojrzał w jego błędne źrenice, pokiwał głową i odszedł.

A Szejtan łkał, skomlał, miauczał i chrapał...

Dawał prawdziwy koncert wszelakich lwich odgłosów.

A kończył basem, ogromnym, jak grzmot Sahary.

Szalał...

VII.

Amfiteatralna widodwnia była wprost zapchana publicznością.

Gwar cichł zwolna.

Lampy widowni gasły...

Arena świeciła jak srebrny krąg, jak bohaterska tarcza gladjatora w potężnym snopie blasku walącym się na nią z góry z paszczy olbrzymiego reflektora.

Widowisko toczyło się zwykłym trybem, według ustalonych punktów programu.

Indjanie porywali dziewczynę, którą była Alicja. Krzyczała, a na jej głos przybiegli z pomocą ludzie biali. Była gorączkowa, hałaśliwa strzelanina, a biali mężczyźni przyprowadzili w triumfie z powrotem odzyskaną dziewicę...

Potem woltyżerowali na drążkach i kółkach gibcy jak węże, powietrzni żonglerzy, dając katastrofalne, ścinające krew w żyłach susy z trapezu na trapez.

Potem służba cyrkowa oprowadzała po arenie, mniejsze i większe zwierzęta (oprócz drapieżców naturalnie) a pomocnicy Jima pokazywali publiczności oryginalną tresurę psów, małp, niedźwiedzi i słoni.

Szare, bryłowate cielska tych „trębaczy“ toczyły się i przewalały, jak złomy górskie po arenie, a widok ich i niezgrabne, flegmatyczne popisy wywoływały na widowni salwy szalonego śmiechu.

W przerwach błaznowali pstrokaci Auguści, bijąc się po gębach malowanych na amarantowo i strącając z głów śpiczaste czapy.

Na ustawionej pośpiesznie estradzie dwunastu żółto ubranych murzynów tańczyło gige'a a orkiestra rżnęła z brawurą w hałaśliwy jazz-band.

A potem...

Rozległ się tętent okropny i na arenę wbiegła Alicja na swoim Mandarynie szalonym, śmiertelnym galopem.

Rumak rwał fenomenalnym pędem naokoło, jakby ponosił, a złotowłosa, cudowna dziewczyna dokazywała nieprawdopodobnych szaleństw na jego grzbiecie... Stawała na równe nogi na siodle, zwijała się w kłębek u szyji, prześlizgiwała pod brzuchem, zeskakiwała na ziemię ,aby jednym kozim rzutem znaleźć się znowu na grzbiecie rozpasanego wierzchowca. Chwytając się zwisającej z kopuły cyrku liny, huśtała się na niej, jak małpeczka na lianie, by spaść jak piorun znowu na siodło Mandaryna.

A w pośrodku areny stał Paff, dyrektor Paff w cylindrze i strzelał z bata, wyrzucając z gardła ostre, denerwujące okrzyki...

I gdy nakoniec, Alicja stojąc na rękach na grzbiecie rumaka, wyleciała zawrotnym galopem z areny i znikła w czeluściach wejścia pod estradą orkiestry, runął grzmot frenetycznych oklasków.

— Brawo miss Alicja! — darły się tłumy...

— Co za giest, co za uroda, co za fantazja djabelska — zdumiewali się dżentelmeni w lożach.

— Dawać ją jeszcze! Viwat! Niech żyje — ryczała galerja.

I cyrk zatrząsł się wprost od toczącej się lawiny świetnego aplauzu, gdy urocza, zwinna dziewczynka o ogromnych oczach i uśmiechniętej milutko twarzyczce wybiegła powtórnie na arenę z ukłonem, wstrząsając bujną złocistą czupryną. Mała czapeczka zesunęła jej się na tył głowy, rączki gięły nerwowo zgrabny bacik Amazonki...

Znikła znowu...

(Dok. nast.).

zainterpelować marszałka Trąmpczyńskiego w sprawie jego wywiadu, udzielonego „Gazecie Warszawskiej“, w którym oświadczył się za wniesieniem wniosku w Senacie, wzywającego rząd do wypowiedzenia traktatu o mniejszościach narodowych.

O czem mówią i o czem piszą?

(Echa uchwalenia prowizorjum budżetowego. Zachwiana jednomyślność. — Socjaliści o drożyźnie. — „Głos Narodu“ przeciw p. Zamoyskiemu).

W prasie krakowskiej rozbrzmiewają echa krótkiej dyskusji nad prowizorjum budżetowem w Sejmie i jednomyślnej uchwały, zatwierdzającej to prowizorjum.

„Ilustrowany Kurjer Codzienny“ podkreśla znaczenie i źródła tej jednomyślności.

„Stronnictwa sejmowe zdają sobie dobrze sprawę z tego, że rząd p. Władysława Grabskiego **nie jest rządem idealnym.** Znajdują się w nim ministrowie, którzy resorty swoje prowadzą tak nieudolnie, że obecność ich w innym gabinecie przyprawiłaby dany rząd o upadek. Wspomnimy tu tylko nazwisko p. ministra Zamoyskiego.

Stronnictwa sejmowe i całe społeczeństwo wiedzą również, że cały szereg ważnych spraw **leży odłogiem,** a rząd nie wykazał w tych dziedzinach należytej inicjatywy.

Wszystkie kluby sejmowe rozumieją wreszcie, że p. Grabski **nie jest człowiekiem żadnej partji** i dlatego z swego partyjnego punktu widzenia nie są nim oczarowane.

Mimo to wszystko rząd **stoi tak silnie, jak żaden dotąd gabinet w Polsce.** Wszystkie stronnictwa polskie grupują się karnie wokół niego, gdy idzie o umożliwienie mu pracy, a nawet niektóre grupy „mniejszościowe“, jak np. Koło żydowskie, nie mogły się zdecydować na głosowanie przeciw rządowi.

P. Grabski może z zadowoleniem i dumą stwierdzić, **że zjednoczył cały naród w dziele naprawy skarbu** i w uznaniu dla swoich w tej mierze zasług, czego dowodem, było właśnie ostatnie głosowanie“.

Socjalistyczny **„Naprzód“** przyznaje, że dotychczasowe prace p. Grabskiego uwieńczone zostały pełnem powodzeniem. Za warunki trwałej sanacji uważa jednak nietylko zdrową walutę i równowagę budżetową, ale równoczesne **zatamowanie drożyzny.** Uzdrowienie waluty i równowaga budżetowa znajduje się na najlepszej drodze. O drożyźnie jesz natomiast „Naprzód“:

„Ta zmora dotąd nie znikła z naszego życia. Nie trzeba się łudzić niskimi wskaźnikami drożyźnianymi, jakie wykazały ostatnie obliczenia różnych komisyj statystycznych. Cyfry przez nie wypośrodkowane nigdy nie odpowiadały rzeczywistemu stanowi rzeczy i nie odpowiadają też obecnemu, gdyż obliczenie wedle szablonu biurokratycznego z reguły kłóci się z wynikami życia praktycznego. Zresztą nie chodzi o przeszłość, ale o zupełnie zagadkową przyszłość: jaki wpływ wywrze na stosunki targowe wprowadzenie waluty złotowej, jak się ułożą stosunki między zarobkiem a zapotrzebowaniem, jak handel będzie reagował na relację między marką a złotym, z urzędu ustanowić się mającą“.

W konsekwencji wzywa „Naprzód“ rząd do energicznej walki z drożyzną.

— — — — — — — — —

„Głos Narodu“ mówiąc o klęsce kłajpedzkiej, atakuje ostro ministra Zamoyskiego za jego politykę w stosunku do Rady Ligi Narodów.

„P. Zamoyski popełnił błąd nie do przebaczenia, gdy pierwszą sprawę sporną w Radzie Ligi, sprawę Jaworzyny, o którą Polska przez trzy lata prowadziła zaciętą walkę dyplomatyczną, przegrał dobrowolnie i z lekkiem sercem, dla zjednania sobie życzliwości p. Benesza i Rady Ligi Narodów... **Była to kapitulacja uwłaczająca honorowi państwa.** Czy można brać serjo dyplomację — mówiono wówczas w Genewie — która przez trzy lata niebo i ziemię porusza, by zdobyć Jaworzynę, a potem nagle ofiaruje ją Czecham **uprzejmie i pokornie. Po tym haniebnym akcie, ośmieszającym nas przed Europą,** Rada Ligi traktowała polską dyplomację z nieukrywanem lekceważeniem. Wnioski p. Skirmunta w sprawie Kłajpedy zignorowano. P. Benesz był jednym z autorów decyzji kłajpedzkiej i w wywiadzie ogłosił ją jako ideał sprawiedliwego orzeczenia. Policzkiem odpowiedział p. Zamoyskiemu na jego umizgi... **Nie szanuje się bowiem dyplomacji, która się sama nie szanuje...“**

Wykazawszy na przykładzie kłajpedzkim, że Litwa wygrała, ponieważ stworzyła fakt dokonany, pisze „Głos Narodu“, że na terenach działalności Ligi należy stwarzać fakty dokonane i nie oglądać się na Ligę.

Pod koniec artykułu domaga się „Głos Narodu“ wypowiedzenia przez Polskę **traktatu o mniejszościach.**

KRONIKA

Kraków, 9 kwietnia.

OBCHOD 3 MAJA. Przygotowania do uroczystości 3 Maja podjął już specjalny komitet obchodowy i zainicjował na ostatnie dni bieżącego tygodnia zebranie przedstawicieli władz, oraz instytucyj, celem ułożenia programu uroczystości.

(s) WSTĘPNE PRACE OKOŁO BUDOWY POMNIKA WOLNOŚCI W KRAKOWIE. Grunt pod budowę Muzeum Narodowego przy wylocie ulicy Wolskiej zostanie w najbliższych dniach oparkaniony. Komitet budowy Muzeum był już od dłuższego czasu w posiadaniu drzewa i desek na ten cel i nie podejmował robot jedynie ze względu na niepewną sytuację finansową i ustawiczne wahanie kursu marki polskiej. Obecnie potrzeba oparkanienia tego gruntu ujawniła się tem bardziej, że na grunt ten wywieziono całe masy gruzu i śniegu czem wyrządzono komitetowi poważniejsze szkody. Podjęcie oparkanienia zwróci niewątpliwie uwagę mieszkańców Krakowa na akcję komitetu i wpłynie dodatnio na ofiarność publiczności na cel budowy.

(s) KOMISJA SEJMOWA W KRAKOWIE. W dniu dzisiejszym zjechała do Krakowa sygnalizowana od dawna komisja sejmowa dla zbadania aktów, dotyczących krwawych zajść w dniu 6 listopada 1923 r. na ulicach Krakowa.

W skład komisji wchodzą posłowie: Putek dla spraw Krakowa, Lieberman, Gruszka, Wichliński, Kozłowski i Mączyński.

Komisja wraz z szefem bezpieczeństwa Krupińskim, dyr. policji dr Styczniem i b. dyrektorem Rękiewiczem oraz komendantem policji państwowej na Kraków-miasto i komisarzami policji, odbyła przed południem wizję lokalną wszystkich punktów, gdzie ustawione były kordony policyjne i gdzie rozgrywała się walka.

Komisja zajęła jedną z ubikacyj województwa.

(s) STAN ZDROWIA DRA RECA. Wybitny chirurg krakowski dr Wojciech Rec, który był obłożnie chory przez szereg miesięcy, obecnie po szczęśliwie przebytej rekonwalescencji powrócił całkowicie do zdrowia i podjął na nowo swoją praktykę lekarską. Dr Rec, który służy w armji polskiej i jest komendantem szpitala chirurgicznego, przy ostatnich nominacjach wojskowych został mianowany podpułkownikiem.

(s) EPIDEMJE WYGASAJĄ. Panująca w Krakowie szkarlatyna, ospa i grypa zdają się słabnąć, gdyż stosunkowo w ostatnich dniach notowano znikomą ilość zasłabnięć. Do tego przyczynił się niewątpliwie stan pogody oraz środki zapobiegawcze tut. fizykatu. Przy tej sposobności zwrócić należy uwagę miejskiego urzędu zdrowia, że do rozszerzania się chorób przyczynia się w wysokiej mierze sposób czyszczenia zlewów ulicznych. Mianowicie z rezerwoaru, znajdującego się pod kratą, wydobywa się nagromadzone tam nieczystości, które następnie składa się na ulicy obok chodnika. W nieczystościach tych znajdują się gromady bakteryj, które przy wyschnięciu tego błota napełniają powietrze. Należałoby więc w inny sposób przeprowadzać czyszczenie kanałów.

(s) SPRAWY MIEJSKIE. Dziś po południu odbędzie się w magistracie posiedzenie komisji administracyjnej, na którem ma być przedłożone zamknięcie rachunkowe za rok 1923 z zakładów, pozostających pod zarządem akcyzy miejskiej; nadto omawianą będzie sprawa zrównania urzędników akcyzy z płacami pracowników gminnych według ostatniej regulacji.

(s) ŚWIĘTA NADCHODZĄ. Wobec nadchodzących świąt, w ostatnich czasach wzmogło się przemytnictwo tłuszczów i wędlin z Krakowa. Władze niemal codziennie przytrzymują na dworcu kolejowym po kilkunastu przemytników, którzy całemi pakami wywożą z Krakowa szynki i kiełbasy. W dniu dzisiejszym np. zakwestjonowano u pewnego osobnika 28 kg słoniny, którą ten usiłował wywieźć z Krakowa.

(s) SPRAWA ZAOPATRZENIA KRAKOWA W MIĘSO. Na wczorajszej komisji aprowizacyjnej, która odbyła się w magistracie, zwrócono uwagę, że bydło rumuńskie, które dotychczas w wielkich partjach nadchodzi do Krakowa, przestanie konkurować z towarem krajowym z powodu olbrzymich kosztów transportu i wysokiego cła. Z tego powodu bydło krajowe poszłoby odrazu w górę, a cena mięsa uległaby znacznej zwyżce. Wobec tego komisja uchwaliła, aby prezydjum miasta interweniowało w tej sprawie u czynników rządowych, gdyż zwyżka mięsa w obecnych czasach sanacji skarbu, podobnie jak zagrażająca zwyżka cen chleba, wywołałaby znów falę drożyzny.

(s) O DALSZĄ AKCJĘ GUZOHANU W KRAKOWIE. Na komisji aprowizacyjnej podniesiono między innemi dodatnią działalność aprowizacyjną głównego urzędu żywnościowego w Warszawie na terenie Krakowa. Guzohan przez magazynowanie mąki w składach miejskich i zaopatrywanie z nich piekarń i konsumów, sprawił, że mimo chwilowych tendencyj zwyżkowych na targu, cena mąki a zatem i chleba, przez przeszło 2 miesiące utrzymała się na jednym poziomie. Ponieważ obecnie, jak już donosiliśmy, Guzohan ma zamiar zwinąć skład swój w Krakowie, przeto komisja aprowizacyjna uchwaliła jednogłośnie poczynić energiczne starania, aby Guzohan nadal w interesie zwalczania drożyzny prowadził swą akcję w tut. mieście w dotychczasowych granicach.

(s) RESZTA TRANSPORTÓW MĄKI POZNAŃSKIEJ DLA KRAKOWA. W dniu dzisiejszym nadeszła do magazynów miejskich na Warszawskiem reszta mąki poznańskiej w ilości 3 wagonów z przydziału głównego urzędu żywnościowego. Cena tej mąki wynosi 390.000 za 1 kg loco wagon w stacji załadowania. Nadmienić należy, że gmina na potrzeby piekarni miejskiej zamówiła równocześnie 21 wagonów mąki poznańskiej.

(s) O MĄKĘ WĘGIERSKĄ DLA KRAKOWA. Przed wojną nadchodziło stale do Krakowa 15 wagonów mąki węgierskiej pszennej, t. zw. podwójno-grysikowej, która jako produkt delikatny, stanowiła główne pożywienie dla dzieci i osób chorych. Obecnie z powodu wysokiego cła i kosztów przewozu mąka ta kalkuluje się w Krakowie na 1 miljon 500 tys. za 1 kg. W sprawie tej, tak ważnej dla aprowizacji miasta, powinny miarodajne czynniki wdrożyć starania u rządu o obniżenie cła, tem więcej, że stan ten istniał przed wojną a młyny krajowe mąki luksusowej wyprodukować nie są w stanie.

(s) OBNOŚNY HANDEL POMARAŃCZAMI W KRAKOWIE. W ostatnich dniach wzmógł się w Krakowie handel obnośny pomarańczami i cytrynami. Na każdym prawie rogu ulicy zauważyć można wyrostków i kobiety handlujące temi owocami. Policja owych lotnych handlarzy wyłapuje i doprowadza do magistratu, przyczem niejednokrotnie powstają zbiegowiska, a publiczność nieświadoma sprawy ujmuje się częstokroć za handlarzami, utrudniając przez to urzędowaniu danego żołnierza policyjnego.

(s) FAŁSZYWE PÓŁMILJONOWKI. W ostatnich czasach zachodzą na Rynku Kleparskim coraz częściej wypadki oszustwa na tle fałszywych banknotów ½-miljonowych. Mianowicie grasują tam w dnie targowe podejrzane kobiety, które zakupują od wieśniaków zboże, płacąc za towar fałszywemi półmiljonówkami. Nieświadomy podstępu wieśniak łatwowiernie przyjmuje owe falsyfikaty, które następnie wprowadzają go w kolizję z władzami. Tak np. aresztowano Józefa Niemca, wieśniaka z Bolenia, który posiadał 34 sztuk owych fałszywych banknotów, a jakie otrzymał przy sprzedaży zboża od jakiejś kobiety. Policja powinna zwrócić baczniejszą uwagę na owe oszustki.

(s) WŁAMANIE DO PRACOWNI BLACHARSKIEJ. Nieznani sprawcy włamali się do pracowni blacharskiej J. Stiela przy ul. Gertrudy i skradli 25 kg cyny, 25 kg ołowiu, kurki wodociągowe, blachę cynkową oraz rower. Szkoda wynosi 2 miljardy marek.

WYCIECZKA CZESKA W KRAKOWIE. Ministerstwo spraw zagranicznych zawiadomiło prezydjum miasta Krakowa i władze wojewódzkie, że dnia 16 bm. przyjeżdża do Krakowa wycieczka studentów czeskich w składzie 35 osób. Wycieczkę prowadzić będzie kilku profesorów z Pragi. Goście zabawią w naszem mieście kilka dni.

POGRZEB OFIARY TRAGICZNEGO WYPADKU. Wczoraj o 4 po południu odbył się z kościoła św. Łazarza przy ul. Kopernika pogrzeb śp. Stanisława Bednarczyka, ucznia V kl. gimnazjum III, zmarłego tragiczną śmiercią z powodu postrzelenia go przez kolegę. W chwili ruszenia konduktu chór uczniów gimnazjum III wykonał pieśni żałobne, poczem orszak pogrzebowy podążył na cmentarz rakowicki. W pogrzebie wzięła gremjalnie udział młodzież gimnazjum III ze sztandarem i licznemi wieńcami oraz grono nauczycielskie z dyrektorem zakładu. Nad grobem przemówił katecheta ks. Prażnowski, oraz jeden z kolegów zmarłego.

(s) ZAGADKOWA ŚMIERĆ. Jak donieśliśmy, w Krakowie zmarł wśród tajemniczych okoliczności śp. Józef Paderewski, akwizytor anonsów, zatruty strychniną. Na temat śmierci śp. Paderewskiego krążą po mieście rozmaite fantastyczne pogłoski.

Strychnina, alkaloid organiczny, znajdujący się we wroniem oku, w bobie św. Ignacego, tudzież innych gatunkach rośliny Strychnos. Strychnina, krystalizująca w małe bezbarwne sześciany, ma smak gorzki, w wodzie rozpuszcza się trudno, natomiast łatwo w alkoholu rozcieńczonym. Jest to jedna z najsilniejszych trucizn, działa na rdzeń kręgowy, powoduje tężec i szybką śmierć.

Z miasta zwracają nam uwagę na rozpowszechnienie się plagi szczurów w piwnicach restauracyj, cukierni i w masarniach. Szczury truje się przy pomocy strychniny. Nie jest wykluczonem, że na ciastku, zjedzonem przez śp. Paderewskiego, znalazła się odrobina strychniny, przyniesiona tam na łapkach szczura.

(s) KRWAWY ZATARG O KONIA. Do jednego z komisarjatów policyjnych doprowadzono Sadzika Michała i Sadzika Wojciecha, którzy w ulicy Długiej napadli z nożem w ręku na jadącego wozem gospodarza Antoniego Leszczyńskiego z Zielonek. W czasie bójki Sadzik Michał przebił nożem Leszczyńskiego, zaś żonie jego zadał kilka ran w rękę. Leszczyńskich odwieziono do szpitala, napastnikami zaś zaopiekowała się policja. Powodem krwawego zajścia był spór przy kupnie konia.

FAŁSZYWY ALARM. Dziś przed południem zaalarmowano straż pożarną na ul. Jagiellońską 8, gdzie od pieca zająć się miała ściana. Przybyła na miejsce straż stwierdziła, iż żadnego pożaru nie było. Ktoś widocznie pozwolił sobie na bardzo niesmaczny żart.

POTRĄCONY PRZEZ TRAMWAJ. Władysław Rajca, kelner, przechodząc wczoraj w stanie podpitym placem Dominikańskim, potrącony został przez nadjeżdżający wóz tramwajowy, przyczem odniósł nieznaczne potłuczenia. Pogotowie po opatrzeniu go, odstawiło go do domu.

Z kraju i ze świata

MIN. KIEDROŃ W ŁODZI. Z Łodzi donoszą, że 10 bm. ma tam przybyć minister przemysłu i handlu p. Kiedroń w towarzystwie dyrektora departamentu przemysłowego p. Dąbrowskiego. Celem podróży jest zapoznanie się na miejscu ze stanem przemysłu włókienniczego oraz odbycie konferencji z przemysłowcami w sprawie zniżki cen towarów włókienniczych. Minister zabawi w Łodzi 2 dni.

CENA LEGITYMACYJ DLA URZEDNIKOW, niższych funkcjonarjuszów i emerytów, jak z Warszawy donoszą, ustalona została na 1 złp. wedle kursu dnia.

„GARNIZON“ I „ZAŁOGA“. Min. spraw wojsk. wyjaśnia, że komendant garnizonu, podobnie jak komendant miasta, obozu warownego jest władzą lokalną garnizonową, terytorjalną i jako taki nosi nazwę komendanta. Nazwa „garnizon“ nie jest identyczna z „załogą“. Garnizon jest to miejsce, w którem załogują oddziały wojskowe. Załogę natomiast garnizonu stanowi ogół formacyj wojskowych, stacjonowanych w danym garnizonie. Najstarszy stopniem dowództwa oddziału wojskowego pełni funkcje komendanta garnizonu. W związku z tem wyjaśnieniem, władze wojskowe wprowadziły zakaz używania „dowódca“ i „dowództwo garnizonu“, wprowadzając termin „komendant i komenda garnizonu“.

O ZWOLNIENIE Z ARESZTU GENERAŁA MACEWICZA. Po wypuszczeniu na wolność za kaucjami z więzienia gen. Wroczyńskiego i inż. Pękosławskiego, dwu najważniejszych organizatorów PPP., pozostał w rękach sprawiedliwości jedynie — gen. Macewicz.

Wysokość kaucji za gen. Macewicza nie została określona, jednak się dowiadujemy, zwolnienie go ze szpitala więziennego jest kwestją najbliższych dni.

Dzisiejszy „Kurjer Poranny“ donosi, że były gen. Macewicz został już za kaucją wypuszczony z więzienia. W ten sposób aresztowani wszyscy członkowie organizacji PPP., znajdują się obecnie na wolności.

ZJAZD PRACOWNIKOW WIĘZIENNYCH z Rzeczypospolitej polskiej rozpoczął obrady w Warszawie w niedzielę.

STRAJK W SZWALNIACH I PRALNIACH WARSZAWSKICH trwa od tygodnia. Robotnice za pracę akordową otrzymują dziennie od 4 do 5 miljonów za uszycie od 7 do 10 koszul, a więc za uszycie jednej koszuli sportowej szwalnie płacą 565.000 mk., zaś za uprasowanie tejże płacą tesame firmy od 300.000 do 400.000 mk., a więc łącznie robocizna za jedną koszulę wynosi około 1 miljona mk., podczas gdy dobra koszula sportowa kosztuje 20.000.000 mk., zaś frakowa 25.000.000 marek. Robotnice zażądały 50 procent podwyżki.

III ZJAZD LEKARZY I DZIAŁACZY SANITARNYCH MIEJSKICH odbędzie się od 11—13 maja br. w Łucku. Dwa poprzednie zjazdy odbyły się w Warszawie i w Poznaniu. Podczas zjazdu otwarta będzie wystawa hygjeniczna z dziedziny spraw miejskich.

GOPŁO WEZBRAŁO. „Kurjer Poznański“ podaje: Wczoraj w niedzielę podniósł się znacznie stan wody w jeziorze Gople, grożąc zalewem położonemu w pobliżu majątkowi Ciemiątki. Inspekcja dróg wodnych w Bydgoszczy otrzymała dziś rano z województwa polecenie obniżenia poziomu wody w Gople za pomocą jazów.

WYKOPALISKO PRZEDHISTORYCZNE. Wielki przybór Drwęcy poczynił wiele kilometrowych wyboi; w najgłębszym z nich poza domem p. Kłosowskiego w Nadrzecznej ulicy woda opadająca odkryła na głębokości mniej więcej półtora metra pod powierzchnią ziemi, grób przedhistoryczny, którego bok wschodni, choć skonstruowany prawdopodobnie, tak jak i reszta wnętrza z wielkich głazów polowego kamienia, woda zabrała. Wewnątrz widać kilka urn, pozostających jeszcze w wodzie do jednej trzeciej wysokości.

Senzacyjne rezultaty rewizji u dra Ablamowicza

Znaleziono stosy aktów wojskowych

Władze policyjne nie ustają w energicznem śledztwie w sprawie wykrycia tajnego magazynu materjałów wybuchowych. Onegdaj przeprowadzono **rewizję w kancelarji aresztowanego adwokata Ablamowicza.**

Rewizja dała nadspodziewany rezultat. Oto bowiem na biurka dra Ablamowicza **znaleziono cały stos tajnych aktów wojskowych, nadto znaleziono jeszcze ukrytą broń oraz materjały wybuchowe.** Znalezione akty oddano natychmiast do zbadania drugiemu oddziałowi sztabu. Należy się spodziewać, że te nowe dowody naprowadzą wreszcie władze policyjne na drogę, która dokładnie wyświetli działalność aresztowanego dra Ablamowicza.

Tajny skład bomb w sklepie

Warszawa, 9 kwietnia (AW). Wczoraj wieczorem policja wykryła przy ulicy Wolskiej **w sklepie spożywczym należącym do niejakiego Wojciechowskiego, skład bomb w liczbie 23** — 6 bomb tak zwanych granatów jajowych bez zapału, 17 bomb typu francuskiego, **naładowanych i zaopatrzonych w zapalniki.** Policja wdrożyła energiczne śledztwo.

SPRAWA OKRADZENIA SKARBCA W GNIEŹNIE wciąż jeszcze nie jest wyjaśniona. Aresztowany jako podejrzany o wspólnictwo niejaki Jan Majcherczyk z Katowic został wypuszczony na wolność, gdyż okazało się, iż nie mógł on z zbrodnią tą mieć nic wspólnego.

POLSCY KANDYDACI DO PARLAMENTU NIEMIECKIEGO. Polacy na Śląsku opolskim wystawili następującą listę do parlamentu niemieckiego: Malczewski, dyrektor banku z Raciborza, Pordzik z Zabrza, Barczyk z Popielowa, Klimas z Tarnowa, Michałek z Bytomia, Wilkowski z Wielkich Strzelec, Kulich z Gliwic, Nowak z Bytomia, Węglarczyk z Blachówki i Chrośnik z Zabrza.

FANNY DITTNER JESZCZE CIĄGLE NA WOLNOŚCI. Skazana niedawno przez sąd apelacyjny w Warszawie ponownie na 3 lata ciężkiego więzienia i wydalenie z granic Polski — denuncjatorka i szantażystka Fanny Dittner, jeszcze ciągle pozostaje we Lwowie i przechadza się z pełnym spokojem po ulicach. Przyczyną tej wolności jest podobno brak miejsca w więzieniu skutkiem przepełnienia tegoż. Fanny Dittner dała podobno słowo konsulowi austr., że ze Lwowa się nie wydali i każdej chwili będzie do dyspozycji sądu.

ARESZTOWANIE OSZUSTA. Policja lwowska przytrzymała wczoraj Maksa Turteltauba, brata b. właściciela kawiarni Teatralnej, który jak donosiliśmy, usiłował popełnić samobójstwo w więzieniach S. O. K. Aresztowany popełnił cały szereg oszust, sprzedając bezprawnie udziały naftowe brata, złożone obecnie w depozytach rządowych, przez co „ponaciągał“ rozmaite osoby na grube sumy.

O ROBOTNIKOW POLSKICH DO PALESTYNY „Kurjer lwowski“ pisze, że jedna z większych firm budowlanych od kilku dni stara się uzyskać znaczniejszą liczbę robotników budowlanych na wyjazd do Palestyny. Wedle wyjaśnień pełnomocników tej firmy w Palestynie, ma powstać wielka fabryka, której budowę w b. r. rozpocząć mają żydzi. Lwowscy robotnicy budowlani katolicy mimo obiecywanych bardzo korzystnych warunków, nie bardzo spieszą się z zawarciem tej umowy, — zwłaszcza, że w Palestynie obecnie panują rozruchy między Arabami i żydami.

EWANGELICY W POZNANIU. Onegdaj bawił w Poznaniu biskup kościoła ewangelicko-augsburskiego, Bursche. W polskim kościele ewangelickim odbyło się nabożeństwo, podczas którego biskup Bursche wygłosił patrjotyczne kazanie. Po nabożeństwie odbył się wybór pierwszego od wielu lat proboszcza polskiego zboru ewang. w Poznaniu. Proboszczem wybrany został Manlejusz, pastor ze Zduńskiej Woli.

ZMARLI:

— Marja z Borelowskich 1° Schmalzowa, 2° G ó r o w s k a, wdowa po urzędniku pocztowym, przeżywszy lat 82, zmarła 7 kwietnia w Krakowie.

Z KRAKOWSKICH TEATRÓW

Z TEATRU IM. SŁOWACKIEGO. Na sobotę przygotowuje teatr atrakcyjny dramat A. Bisson'a pt. „Pani X“, będący przerabianym wielokrotnie pierwowzorem efektownych sztuk par excellence teatralnych. Świetne sceny, czyniące silne wrażenie na widowni tworzą z „Pani X“ efektowną sztukę, cieszącą się wszędzie olbrzymiem powodzeniem. Premjera w sobotę 12 bm.

„DEVADASI“ PO RAZ OSTATNI. Nadzwyczaj efektowne widowisko, pióra Jaha-Śmiechowskiego z muzyką Juljusza Lea „Devadasi“ ukaże się w „Bagateli“ raz tylko jeszcze dzisiaj we środę o godz. 8 wieczorem. Ta poetyczna opowieść o tragicznej miłości kapłanki Sziwy Szukli i angielskiego lorda, wzbudza ogromne zainteresowanie, dzięki bogactwu swych efektów scenicznych i przepychowi wystawy. Rolę Szukli odtwarza p. Zofja Grabowska, czarując swym wdziękiem widownię. Tańce kapłanek tańczą pp. Kownacka i Rella. Ponadto tańce wschodnie w wykonaniu pp. Głogowskiej, Miedzińskiej, Rygierowej, Walewskiej. Wspaniała dekoracja, projektowana i wykonana przez p. Szarę, przedstawia wnętrze świątyni Sziwy. Ponadto program obejmuje stylowy obrazek Czyżowskiego „Partja marjasza“ z p. Skalską w roli damy coeur i wesoły sketsch „Hotel Wanz“, w którym pp. Horecka, Modzelewska, Zbucki, Frenkiel, Turski, Szubert zbierają zasłużone oklaski.

„PROFESOR KLENOW“ W „BAGATELI“. Atrakcyjna sztuka Karen Bramson „Profesor Klenow“, powraca w „Bagateli“ na afisz we czwartek 10 bm. w niezmienionej obsadzie, na którą składają się tak wybitne siły, jak: pp. Hańska, Frenkiel, Nowakowski, Sosnowski.

PRZYGOTOWANIA DO WYSTAWIENIA „OSTATNIEGO POCAŁUNKU“ są już na ukończeniu pod kierunkiem reżyserskim p. Tadeusza Frenkla. Wkrótce już zatem publiczność krakowska zapozna się w „Bagateli“ z pełną wdzięku, sentymentu, poezji i słońca, sztuką wybitnego węgierskiego dramaturga Ludwika Biro.

„Ostatni pocałunek“ po uzyskaniu sukcesu na całym szeregu scen europejskich, ostatnie święcił triumfy w warszawskiej „Komedji“. W „Bagateli“ otrzyma on wspaniałą, niezwykle bogatą oprawę dekoracyjną i obsadę, złożoną z pierwszorzędnych sił zespołu „Bagateli“.

Z OPERETKI. „Katja tancerka“, operetka Gilberta grana będzie we czwartek 10 bm. Obok „Madame Pompadour“ „Katja tancerka“ należy do najudatniejszych operetek, wystawionych w obecnym sezonie.

SŁAWNY KWARTET CZESKI SEVCIKA wystąpi **dziś, tj. we środę, 9 bm.** w teatrze im. Słowackiego **o godz. 8 wieczór.** Pozostałe bilety są do nabycia przez cały dzień u J. Lipskiego, Sławkowska 8, oraz od godz. 6 wieczór w kasie dziennej teatru.

JÓZEF ŚLIWIŃSKI, nasz znakomity dyrygent, wystąpi na XXI Poranku symfonicznym **w niedzielę 13 bm.**

RECITAL FORTEPIANOWY znanej pianistki ze szkoły prof. Eisenbergera, p. Olgi Martusiewicz laureatki krak. konserwatorjum, będzie rzadką sposobnością usłyszenia takich dzieł, jak koncert organowy Fr. Bacha, sonata Głazunowa i etudy Skrjabin. Koncert odbędzie się we czwartek 10 bm. o godz. 8-ej w małej sali Starego Teatru (II p.) staraniem Bratniej Pomocy uczniów konserwatorjum Tow. muzycznego.

REPERTUARY:

TEATR MIEJSKI IM. SŁOWACKIEGO:

Środa, 9 bm. po poł.: „Kościuszko pod Racławicami“; wieczorem: Koncert kwartetu Sevcika.

Czwartek, 10 bm.: „Tyle namiętności... w marjonetkach“.

Piątek, 11 bm.: „Kościuszko pod Racławicami“.

Sobota, 12 bm.: „Pani X“.

TEATR „BAGATELA“:

Środa, 9 bm.: Rewja cenzuralna.

Czwartek, 10 bm.: „Prof. Klenow“.

Piątek, 11 bm.: „Profesor Klenow“.

Sobota, 12 bm. po poł.: „Przyjaciółka pana ministra“; wieczorem: „Profesor Klenow“; o godz. 11 wieczór: Wieczór autorski Edmunda Biedera.

TEATR MIEJSKI „OPERETKA“:

Środa, 9 bm.: „Madame Pompadour“.

Czwartek, 10 bm.: „Katja tancerka“.

REPERTUARY KIN KRAKOWSKICH:

KINO UCIECHA: „Tajemnica białej twarzy“.

KINO SZTUKA: „Zakazana miłość“.

KINO REDUTA: „Tajemnica Nalewek“, dramat awanturniczy z życia żydowskiego w Warszawie.

KINO [illegible]NDA: „Między dwiema kobietami“, dramat w [illegible] aktach z życia amerykańskiego.

(s) **NOWE SZTUKI TEATRALNE.** Znany literat p. Józef Lasoń złożył dwie nowe sztuki dyrekcjom tutejszych teatrów. Teatr im. Słowackiego otrzymał komedję pt. „Oblubieniec dwu pokoleń“; teatr „Bagatela“ sztukę 3-aktową pt. „Lewa żona“. Obydwie są debjutem młodego autora, znanego do tej pory z nowel i powieści, drukowanych po różnych czasopismach.

Film polski i drogi, po których błądzi

(Z okazji wyświetlania „Niewolnicy miłości“ w Krakowie).

Film polski na razie ma dość ograniczone możliwości rozwoju. Składa się na to przedewszystkiem brak takich kapitałów obrotowych, jakiemi rozporządza zagranica, brak odpowiednio wykształconych aktorów, brak fachowych i inteligentnych reżyserów, i co może najważniejsze, brak twórczej inicjatywy. Znajdą się znawcy kina, którzy twierdzić będą, że żaden z tych zarzutów nie jest uprawiedliwiony. Będą się starali udowodnić, że kapitałów mamy dosyć, że aktorzy nasi grają lepiej od amerykańskich i że reżyserja nasza pod względem fachowości, jakoteż subtelności nic nie pozostawia do życzenia. Przyjmijmy i to. Pozostanie jednak jeszcze najcięższy zarzut **zupełnego braku twórczej inicjatywy.** To, że produkujemy tyle a tyle filmów rocznie, jeszcze niczego nie dowodzi. Pośród inicjatywy dyletancko-geszefciarskiej, jakiej u nas nie brak, nie spotykamy inicjatywy artystycznej, jakiegoś rozpędu myślowego, któryby potrafił stworzyć rzeczy oryginalne i niepospolite. Wszystkie nasze filmy są bezduszne, są robione, są jednem słowem **typowym przykładem grafomaństwa kinowego.** Chwalebne, aczkolwiek niewyraźne usiłowania znalezienia nowych dróg (patrz „Syn szatana“) należą do wyjątków, które tylko potwierdzają regułę.

Zademonstrować to można „ad oculos“ na najnowszym warszawskim „Sfinksie“ pod tytułem: **„Niewolnica miłości“.** Film powinien właściwie nosić tytuł **„Niewolnica banalności“,** tak obliczony jest na smak siódmych i ósmych miejsc widowni. Czyżby panowie reżyserowie ze „Sfinksa“ nie wiedzieli, że istnieje w Polsce dosyć pierwszorzędnych scenarjuszy i że, by robić kasę, niekoniecznie trzeba rozwałkowywać nieśmiertelne apaszowsko-erotyczne dreszcze?! Że z byle drobiazgu można stworzyć najsensacyjniejsze arcydzieło i obejść się doskonale bez podrzynania gardła, strzałów rewolwerowych i tym podobnych „momentów dramatycznego napięcia“. Ale „Sfinks“ z jakąś dziwną perwersją lubuje się w tych arcybanalnych tematach. Sztuka, estetyka, zdrowy rozsądek, a cóż mnie to wszystko obchodzi. Ja robię kasę i bez tego.

Tak absolutnie być nie powinno i mam głębokie przeświadczenie, że tak w przyszłości nie będzie. Do pracy nad filmem muszą się wziąć ludzie, którzy ukochali naprawdę sztukę, którzy równie dobrze jak ekran znają literaturę i scenę, którzyby wnieśli nowe wartości i pomysły w zatęchłą atmosferę naszej wytwórczości filmowej. Póki nie zerwiemy z różnemi płytkiemi a niemądremi przyzwyczajeniami, póki nie przestaniemy kroczyć stale po linji najmniejszego oporu, dopóty nie stworzymy w tej dziedzinie nic oryginalnego i nowego.

Emjot.

PRZEDSTAWIENIE W KINO „UCIECHA“ na dochód Kolonji wakac. w Porębie Wielkiej odbędzie się we czwartek 10 bm. wyjątkowo o g. 3'30 po południu wyświetleniem filmu „Tajemnica białej twarzy“. Film ten jest niezwykle interesujący. Ze względu na cel, jakim jest przysporzenie fun-

duszów dla bezpłatnej kolonji uczniów szkół średnich, jakoteż ze względu na zniżone ceny wstępu spodziewa się Towarzystwo kolonij, że sala kina „Uciecha" (ul. Starowiślna) zapełni się publicznością i młodzieżą po brzegi. Bilety do nabycia w poszczególnych gimnazjach i przy wejściu do kina. Przedstawienia odbywa się w porozumieniu i za zezwoleniem kuratorjum okr. szk. krak.

Z sali sądowej

O zbrodnię morderstwa

(s) Dziś przed Trybunałem Sądu przysięgłych pod przew. s. s. o. Frączkiewicza rozpoczęła się sensacyjna rozprawa przeciw Józefowi Fickowi i jego narzeczonej Stefanji Zgodomorskiej o zbrodnię morderstwa, względnie współwiny w tejże zbrodni dokonanej na ś. p. Janie Zgodomirskim, młynarzu w Alwerni i jego synie ś. p. Albinie.

Wedle aktu oskarżenia od szeregu lat w domu Zgodomirskich istniały przerażające swą okropnością stosunki familijne, które wytworzyły dwa zaciekle się zwalczające obozy. Z jednej strony matka z córkami, z drugiej zaś strony ś. p. Jan i Albin pozostawali we wrogich wprost do siebie stosunkach. Stosunki te stały jeszcze bardziej nie do zniesienia w chwili, gdy cały majątek nieruchomy, obejmujący 12 morgów wraz z młynem, zapisany został na 20-letniego Albina a córkom ustanowiono tylko spłaty po 10 miljonów mkp.

Ta atmosfera rozgoryczenia wywołała tragedję.

Mianowicie dnia 5 lipca 1923 w piękny, słoneczny dzień popadły siostry z śp. Albinem w sprzeczkę. W sprzeczce tej, wedle aktu oskarżenia, osk. Stefanja Zgodomirska zwróciła się do przebywającego tamże chwilowo na urlopie Józefa Ficka ze słowami: „Rozpacz mnie bierze, strzel mu w łeb, nie tykaj starego". Po tych słowach padły strzały, dane przez osk. Ficka, po których śp. Albin padł trupem.

Następnie osk. Fick zbiegł z piętra, gdzie rozegrała się krwawa tragedja, po schodach do sieni, a napotkawszy w sieni śp. Jana Zgodomirskiego, chwycił go pod gardło i trzy razy wypalił, mierząc w jego głowę. Strzały te położyły śp. Jana Zgodomirskiego trupem.

Dzisiejsza rozprawa rozpoczęła się odczytaniem 21 stron liczącego aktu oskarżenia, poczem **przystąpiono do przesłuchania oskarżonego Ficka.**

Osk. Józef Fick, ubrany w czarny żakiet, rosły, silnie zbudowany mężczyzna, robi wrażenie człowieka neurastenicznego, złamanego tragicznemi przeżyciami.

Ukończywszy szkołę techniczną w Leoben i Zurychu, wstąpił na początku wojny do armji austrjackiej, przebył całą wojnę, był kilkakrotnie ranny, raz nawet zasypany granatem — opisuje bardzo dokładnie tragiczne zajście w dniu 5 lipca z. r.

Wedle tych zeznań, śp. Albin i śp. Jan Zgodomirscy napadli na niego — w jego chwilowo, w czasie urlopu zajmowanym mieszkaniu i w czasie szamotania się z Albinem w obronie koniecznej, wypalił z browninga. W czasie tego szamotania ojciec Albina, śp. Jan Zgodomirski, zbiegł na podwórze po siekierę i kiedy z siekierą wracał na pomoc synowi, spotkał się w drzwiach sieni z Fickiem, który po strzałach skierowanych do Albina zbiegł na dół.

Śp. Jan Zgodomirski spotkawszy się z Fickiem w sieni na dole, usiłował go siekierą uderzyć, a wówczas Fick zmierzył do niego, wypalił i Zgodomirskiego położył trupem.

Ostatecznie Fick do czynu się przyznaje z tem jednak, że działał w obronie koniecznej.

Rozprawa budzi niesłychane zainteresowanie ze względu na tło sprawy i osoby, odgrywające role — to też widownia jest pełna słuchaczy.

Obrony osk. Ficka podjął się dr Aschenbrener; osk. Zgodomirską broni prof. dr Reinhold.

* * *

Na wniosek obrony Ficka dra Aschenbrenera o powołanie znawców lekarzy dla ewentualnego zbadania normalności umysłowej oskarżonego, zasiadają na sali sądowej dr Olbrycht i dr Jankowski. Jako rzeczoznawca uśznikarz funguje p. Spiichal.

TELEGRAMY

Umowa o budowę portu w Gdyni

Warszawa, 9 kwietnia (AW). Dzienniki podają następujące szczegóły umowy rządów z koncernem francusko-polskim w sprawie budowy portu w Gdyni. Budowa trwać będzie 5 lat. — Obejmować ma jeden basen wewnętrzny o głębokości 10 metrów i przeporcie (avantport) z basenem o głębokości 8 metrów, oraz wjazdowy kanał 11 metrów głęboki. Po dwóch latach 600 metrów wybrzeża portowego ma być oddane do eksploatacji.

Usunięcie się nasypu kolejowego

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 9 kwietnia. We wtorek o godz. 4 popol. spadł z nasypu kolejowego, prowadzącego z Pragi do miejsca budowy nowego mostu na Wiśle jeden parowóz wraz z węglarką. Przyczyną wypadku było podmycie wału przez fale wody w czasie wylewu Wisły. Wypadku z ludźmi nie było, dzięki natychmiastowej energicznej pomocy, z jaką pośpieszyli robotnicy, pracujący przy budowie mostu.

Poprawa sytuacji eksportowej przemysłu włókienniczego

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 9 kwietnia. Z Łodzi donoszą, iż sytuacja eksportowa w przemyśle włókienniczym znacznie się poprawiła. W szczególności wchodzą w rachubę rynki: konstantynopolitański, angorski i południowa Ameryka. Ścisła kalkulacja dowodzi, że eksport polski na tych rynkach może konkurować skutecznie z towarami włókienniczemi czeskiemi i włoskiemi.

Komunikacja powietrzna Gdańsk-Warszawa-Lwów

Gdańsk, 9 kwietnia (AW). Aerolloyd podejmuje regularną komunikację powietrzną na linji Gdańsk—Warszawa—Lwów. Rozkład lotów jest następujący: Z północy na południe: odjazd z Gdańska 9 rano, przyjazd do Warszawy 12 w południe. Odjazd z Warszawy 2 popoł., przyjazd do Lwowa 5 popołudniu. Z południa na północ: odjazd ze Lwowa 9 rano, przyjazd do Warszawy 12 w południe, odjazd z Warszawy 3 popołudniu, przyjazd do Gdańska 6 wieczorem.

Wyczerpanie kontyngentu na wywóz skór zajęczych

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 9 kwietnia. Główny urząd przywozu i wywozu ustalił już ostatecznie tegoroczny kontyngent wywozu skór zajęczych i króliczych. Kontyngent dopuszczonych do wywozu 20 wagonów skór został już wyczerpany, wobec czego starania o zezwolenia na dalszy wywóz są bezcelowe.

Samowładne rządy litewskie w Kłajpedzie

Kowno, 9 kwietnia (AW). Litewski dyrektorjat krajowy wydał na obszar kłajpedzki rozporządzenie wprowadzenia w szkołach obowiązkowego nauczania języka litewskiego. Rozporządzenie jednocześnie znosi obowiązek nauczania języka francuskiego, co świadczy o tendencjach antyfrancuskich, które rząd litewski akcentuje na każdym kroku.

Francja w obronie uczonych kijowskich

Cyniczna uwaga prasy sowieckiej

Moskwa, 9 kwietnia (AW). Komisarz spraw zagranicznych otrzymał 8 bm. od Poincarego depeszę treści następującej: Paryż, 7 kwietnia. Opinja publiczna Francji, solidaryzując się z poglądami sfer uniwersyteckich i naukowych z niepokojem śledzi przebieg pocesu kijowskiego, wyrażając obawę, że na profesorów oskarżonych może być wydany wyrok śmierci. Stracenie uczonych rosyjskich byłoby dotkliwym uszczerbkiem dla intelektualnego postępu świata. W imię cywilizacji i ludzkości rząd francuski przyłącza swe życzenia do życzeń uczonych całego świata. Poincare.

Prasa sowiecka zaopatruje telegram Poincarego nagłówkiem: „Poincare broni szpiegów". W związku z falą wzmożonych represyj przeciwko inteligencji rosyjskiej w ciągu ostatnich 3 dni w Moskwie, aresztowano około 3.000 osób.

Powódź pod Rygą

Ryga, 9 kwietnia (AW). W dolnym biegu Dźwiny, gdzie powyżej Rygi utworzył się olbrzymi zator lodowy, sytuacja jest katastrofalna. Wielki most drewniany w Rydze został zniszczony i zabrany przez masy lodowe.

DZIAŁ GIEŁDOWY

Frank waloryzacyjny na 10 b. m.: 1,800.000 mk.

Kurs dolara:

W Krakowie	9,400.000
W Warszawie	9,350 000—9 300 000
W Katowicach	9,140.000
We Lwowie	—

Krakowska giełda pieniężna

Kraków, 9 kwietnia.

Dolar	9.400.000
Frank szwajc.	—
Korona austr.	132
Lir	—
Korona czeska	277.000
Frank franc.	555.000
N. Jork	9,360.000—9,415.000
Londyn	40,800.000
Zurych	1,647.000—1,649.000
Paryż	559.000
Medjolan	—
Wiedeń	133·50
Praga	278.000
Bruksella	—

Kraków, 9 kwietnia.

(W. S.) Zaledwie jeden dzień trwała względna poprawa kursów, dziś akcje spadły ponownie, głównie z powodu nagłej realizacji. Znaczna ilość towaru, jaką rzucono na rynek, sprowadziła tendencję zniżkową. Obroty stosunkowo nieliczne. Akcje bankowe również niższe, lepiej trzymają się papiery handlowe, jak Impex, P. T. H., Żegluga Polska, Bracia Rolniccy i inne.

Waluty i dewizy początkowo słabe, pod koniec zebrania znacznie się poprawiły, szczególnie dolar.

Akcje na pogiełdziu: Jaworzno dr. 99 mil., (25) 91 mil.. Gazy zachodnie 21—21½ mil., Len 4800 tys. (plac.), Węglówki 95 tys., Lokomotywy 1800 tys., Nafta Krosno 1800 tys.

Giełdy zagraniczne

Wiedeń, 9 kwietnia. Kursy papierów polskich w tysiącach koron. Tendencja słaba. Lwowskie browary 170, Galicja 2450, Karpaty 330. Schodnica 530—550, Małopolski 15500, Silesia 45, Nafta 45, Śląski Bank eskontowy 9'50, Goleszów 1600.

Zurych, 9 kwietnia. (PAT) Otwarcie giełdy. Holandja 213'50, Nowy Jork 571, Londyn 2576, Paryż 31. Medjolan 2540, Praga 1695. Budapeszt 0 0080, Bukareszt 295, Belgrad 705, Sofja 415, Wiedeń 0'0080 3/8.

Zurych, 9 kwietnia. Zamknięcie giełdy. Holandja 213'20, Nowy Jork 571, Londyn 24'74, Paryż 31'10, Medjolan 25'45. Praga 16'90, Budapeszt 0'0080, Bukareszt 2'95, Belgrad 7'07½, Sofja 415, Wiedeń 0'0080 75.

Cedułа kursowa giełdy krakowskiej

9 kwietnia 1924 r.	W tysiącach marek pol. Transakcje: dziś	wczoraj
Akcje bankowe:		
Pol. Bank przem. I—VIII	1700—1750	1625—1725
Bank Hipoteczny I—VIII	—	—
„ Małopolski	—	2300
Ziem. Bank kred. I—IX	550—575	550
Powsz. Bank kred. I—V	—	275
Akcyjny Bank zw. I—IX	—	—
Bank Komercjalny I—IV	—	—
Bank zw. sp. zar. I—X	19500—20000	19500—20000
Akcje Tow. handlowych:		
Pol. Tow. handlowe I—V	1600—1550	1600—1650
Impex I—V	100	100
Pharma I—III	2675—2775	2650—2725
Bracia Rolniccy I	—	—
Polski Glob I—IV	—	—
C. Hartwig I—V	—	—
Żegluga Polska I—III	465	440
Akcje Tow. przemysłowych:		
Zieleniewski I—IV	38250—38400	38250
Cegielski I—IX	2200—2100	2100—2140
Parowozy I—III	—	1600—1625
Automotor I—II	—	—
Potęga I—II	—	—
Lemiesz I—II	—	—
Trzebinia I—IV	2550—2625	2600—2625
Pocisk I—III	—	—
Górka I—III	65000—65750	65000—65000
Siersza I—IV	18000—18500	19100—19250
Tepege I—IV	8850—9000	8700—9000
Gazy ziemne I—II	—	—
Polska Nafta I—III	1875—1900	1900—2000
Pokucie I	—	1950—2000
Oikos I—IV	—	15500
Pezet I—IV	1025	1000—1025
Strug I	6100—6250	—
Syndykat koszyk. I—III	—	—
Tłuszcze Trzebinia I—II	—	—
Krakus I—VI	3100—3350	—
Chodorów I—V	17700—17800	17900—18200
Ćmielów I—II	2750	2725—2800
Elektrow. Siersza I—IV	1100—1125	1000—1150
Ryngraf I—II	—	—
Niemojowski I	2150—2300	—
Kapelusze Myślenice	—	—
Rohn, Zieliński i Ska	—	—
Terropol	—	—
A. Piasecki	3050	3000
Chybie	26500	26000—26500
Lud. Zakł. Garb.	—	—
Azot	1375	1300—1400

Warszawska giełda pieniężna

Warszawa, 9 kwietnia.

Dolary St. Zjedn.	9,350.000—9,300.000
Frank fran.	—
Frank szwajc.	—
Korony czeskie	—
Belgja	472.500—470.000
Holandja	3,495.000—3 465.000
Londyn	40,000.000—40,300.000
New Jork	9,350.000—9,300.000
Paryż	554.000
Praga	278.000—268.800
Szwajcarja	1,640.000—1,630.000
Wiedeń	132 10—131
Włochy	417.250—413.000
Sztokholm	—
Bony złote	1.350.000—1.400.000
Frank złoty	1,800.000
Miljonówka	1.075.000
Pożyczka złota	14,000.000
Pożyczka dol.	4,950.000

Papiery dywidendowe w Warszawie

z dnia 9 kwietnia 1924 r.

AKCJE:	W tysiącach marek polskich Transakcje
Bank Handlowy	28500—27000
Bank Zw. Sp. Zar.	19250—19500
Cegielski	1950—2075
Parowozy	1650—1550
Starachowice	12300—13200
Zieleniewski	37500
Żyrardów	1600000—1525000
Haberbusch	24000
Nafta Polska	1675—1800
Spirytus	8000
Chodorów	18000—18500
Ćmielów	2700
Nobel	6200
Bank Przem. Lwów	1700
Bank Małopolski	—
Trzebinia	—
Ursus	3500—3700
Krakus	—
Tepege	—
Powsz. Bank Kred.	—
Ziemski Bank Kred.	—

Z OSTATNIEJ CHWILI

Rumunja strzeże się przed komunizmem

(Telegram własny „Nowej Reformy").

Praga, 9 kwietnia. Granica czesko-rumuńska na Rusi Przykarpackiej, była tak nierówną, iż celem zabezpieczenia interesów ludności pogranicza zawarty został niedawno między władzami czeskiemi a rumuńskiemi układ, zabezpieczający swobodną komunikację ludności w pasie pogranicznym. Obecnie na skutek tego, iż ostatnie wybory na Rusi Przykarpackiej dały zwycięstwo komunistom, zamknęły władze rumuńskie granicę. W sprawie tej wszczął odpowiednie kroki rząd czeski u rządu rumuńskiego.

Nowy pretendent do tronu greckiego

(Telegram własny „Nowej Reformy").

Ateny, 9 kwietnia. Pisma rojalistyczne ogłaszają manifest do ludności, w którym oświadczają, iż w miejscowości Saragossa żyje książę Eugenjusz Lasaris, potomek starej bizantyńskiej dynastji greckiej. Manifest ten domaga się między innemi, aby w razie, gdyby plebiscyt opowiedział się za monarchją, powołać na tron ks. Eugenjusza, któryby przywrócił starą dynastję grecką, a obalił dotychczasową dynastję, której z Grecją nic nie łączy.

Choroba króla belgijskiego

(Telegram własny „Nowej Reformy").

Bruksela, 9 kwietnia. Król Albert zachorował poważnie na grypę. Z powodu choroby obchodził król dzień swych imienin w ścisłem kole rodzinnem. Również belgijski prezydent min. zachorował w dniach ostatnich bardzo poważnie na grypę.

Groźny stan zdrowia Stinnesa

(Telegram własny „Nowej Reformy").

Berlin, 9 kwietnia. „Germania" donosi, iż stan zdrowia Stinnesa pogorszył się bardzo w dniach ostatnich i budzi poważne obawy.

Ustawiczne starcia na granicy grecko-bułgarskiej

(Telegram własny „Nowej Reformy").

Ateny, 9 kwietnia. Wczoraj nocą przeszła granicę grecką znowu banda bułgarskich komitadżi. Między członkami bandy a wojskami greckiemi wywiązała się regularna walka. Pisma greckie zwracają uwagę, iż rząd bułgarski ponosi wszelką odpowiedzialność za ustawiczne napady band bułgarskich na granicę grecką i przestrzegają rząd bułgarski przed ewentualnemi konsekwencjami.

Morderstwo dwóch kupców amerykańskich

Rzym, 9 kwietnia (AW). Według doniesień dzienników, w Albanji zamordowano na drodze z Tirana do Skutari dwóch kupców amerykańskich. W związku z tem ma nastąpić interwencja rządu.

Po zamknięciu kroniki

Czarna maska w Krakowie

(s) Przed kilku dniami donosiliśmy o wykryciu niebezpiecznej szajki złodziejskiej, która grasowała we wszystkich miastach Polski. Dochodzenia policyjne w tej sprawie, które trwały szereg tygodni, zostały ostatecznie uwieńczone pomyślnym wynikiem przez III brygadę śledczą pod kierownictwem kom. Woźniczki. Mozolne i uciążliwe śledztwo ujawniło cały szereg sensacyjnych kradzieży i włamań w centrum miasta a większość skradzionych rzeczy zdołano odebrać i zwrócić poszkodowanym. Głównych sprawców w osobach złodziei lwowskich Aleksandra Żezuchy i Mieczysława Walawskiego zdołała policja po długich poszukiwaniach zdemaskować.

W związku z tą sprawą aresztowano także szereg paserów, wśród których znajduje się także t. zw. „ciocia złodziei" niejaka Sabudowa.

Jak niebezpieczną była owa szajka, świadczy fakt, że w ciągu kilku miesięcy dokonała ona 42 włamań i kradzieży. W toku dochodzeń wpadnięto również na ślad innej organizacji złodziejskiej, szeroko rozgałęzionej, a grasującej pod nazwą „Czarnej maski", do której i wymienieni wyżej złodzieje należeli. Członkowie tej bandy posiadali specjalne legitymacje i pozostawali w kontakcie z podobnemi organizacjami w innych miastach. Śledztwo toczy się dalej.

(s) PODWYŻKA CEN CHLEBA. Dziś odbyło się w magistracie krakowskim posiedzenie komisji cennikowej, która postanowiła wobec podwyższenia cen mąki na targu — podwyższyć cenę chleba o 10 tys. na 1 klg.; cena bułek pozostała niezmioną. Następnie przeprowadzono kalkulację cen mięsa. Uchwalono obniżyć cenę cielęciny o 100 tys. na 1 klg. Ceny mięsa wołowego, jakoteż wędlin pozostały bez zmiany.

CZESKIE REPRESJE NA POLAKÓW. Pisma czeskie donoszą, iż władze polskie wydaliły z fabryki cykorji w Skawinie 16 robotników Czechów. Podając tę wiadomość w sensacyjnej formie, domagają się pisma czeskie, aby wobec Polaków, zamieszkałych w Czechach, zastosować te same represje. (Wiadomość pism czeskich jest o tyle nieścisła, że nie chodzi tu o samych Czechów, ale i o Niemców, którym udowodniono agitację antypaństwową. Przyp. red.)

O SPRZEDAŻ „PEJSAKÓWKI" „Robotnik" i „Gazeta Poranna" wystąpiły przypadkowo solidarnie bardzo ostro przeciwko rozporządzeniu departamentu monopolowego ministerstwa skarbu, zezwalającemu na sprzedaż bez ograniczenia „pejsakówki", tj. świątecznej żydowskiej wódki, spożywanej w czasie Świąt Wielkanocnych. „Pejsakówka" zawiera, jak wiadomo, przeszło 90 proc. spirytusu i zezwolenie więc ministerstwa na jej sprzedaż sprzeciwia się postanowieniom ustawy przeciw-alkoholowej, zezwalającej na wyrób wódek, zawierających najwyżej 45 proc. alkoholu.

USTALANIE SZKOD, SPOWODOWANYCH KRADZIEŻAMI W P. K. O. Komisja kontrolna P. K. O. prowadzi w dalszym ciągu prace nad ustaleniem szkód, powstałych skutkiem kradzieży cegieł w P. K. O. Dotychczasowe wyniki prac komisji trzymane są w tajemnicy. Dokładne sprawozdanie komisji opracowane zostanie w ciągu najbliższych dni.

WIELKA WENTA SYNDYKATU DZIENNIKARZY KRAK. Dnia 13 bm. o godz. 3 po poł. odbędzie się w salach Starego Teatru wielka wenta urządzona staraniem Syndykatu dziennikarzy krakowskich na dochód akcji pomocy dla wdów i sierót po dziennikarzach. Wenta połączona będzie z koncertem spacerowym, tombolą i licytacją dzieł sztuki. Część dochodu z wenty przeznaczona jest na R. K. B.

JULJUSZ KADEN-BANDROWSKI wygłosi w piątek, 11 bm. o godz. 8 wieczór w Kollegjum wykładów naukowych odczyt pt. „Literatura w życiu Polski współczesnej". Twórca „Generała Barcza" przedstawi oryginalną próbę ujęcia sprawy książki polskiej, przeżywającej obecnie ostry kryzys. Prelegent oświetli temat od strony fizycznego bytu książki, poczem przejdzie do zagadnień natury literackiej. Bilety wcześniej do nabycia w Kollegjum wykładów nauk. (Rynek gł. A-B 39).

Z KRAK. TOWARZYSTWA LEKARSKIEGO. We środę 9 bm. o godz. 8 wieczór odbędzie się posiedzenie naukowe. Na porządku dziennym: z zakładu anatomji patologicznej demonstracje raka smołowego, wywołanego doświadczalnie (prof. Ciechanowski, dr Wilhelmianka, dr Morozowa); z oddziału doc. Zubrzyckiego demonstracje chorych i preparatów (dr Jabłoński, dr Kościuszko). Wykład prof. Szumowskiego: „Początek nowożytnego wydziału lekarskiego w Krakowie".

We czwartek 10 bm. o godz. 8 wieczór zebranie towarzysko-naukowe. P. Karol Hubert Rostworowski „O psychologji narodów". — Goście mile widziani.

KURS NARCIARSKI WYSOKOGÓRSKI W MORSKIEM OKU W TATRACH odbędzie się staraniem warszawskiego Klubu narc. i Tatrzańskiego Tow. narciarzy w czasie od 14 do 19 kwietnia. Kierownicy: ppułk. Bobkowski, por. Wóycicki, por. Rzymek. Wyjazd z Krakowa w sobotę 12 bm. o godz. 11'30 wieczorem. Całodzienne utrzymanie z mieszkaniem 8 zlp. Zgłoszenia przyjmuje sekretarjat T. T. N. Kraków, Jagiellońska 11, tel. 10.

SZCZĘŚLIWY SKOK Z DRUGIEGO PIĘTRA. W Łodzi wyskoczyła z rozpaczy z okna drugiego piętra, bita przez macochę 10-letnia Cielecka i mimo upadku na kamienie podwórza prócz lekkiego potłuczenia, nie doznała żadnego szwanku.

ODCZYT O LOTNICTWIE. Staraniem Koła lotniczego państwowej wyższej szkoły przemysłowej w Krakowie, wygłosi odczyt „O lotnictwie" p. Jan Fiszer we czwartek 10 kwietnia o godz. 7 wieczór w sali Muzeum przemysłowego przy ul. Smoleńskiej.

OBRONA PRZECIWGAZOWA. Zebranie obywatelskie, celem zorganizowania krakowskiego komitetu obrony przeciwgazowej odbędzie się w piątek, 11 bm. o godz. 6 po poł. w sali konferencyjnej magistratu.

DOROCZNE WALNE ZEBRANIE członków Ogniska nauczycielskiego w Krakowie odbędzie się w sobotę 12 bm. o godz. 5-tej.

Wiadomości naukowe, artystyczne i literackie

SERJĘ FEJLETONÓW O WSPÓŁCZESNEJ LITERATURZE POLSKIEJ PROF. MARJANA SZYJKOWSKIEGO rozpoczęła ogłaszać „Prager Presse". Pierwszy fejleton p. t. „Karol Irzykowski i najnowsza jego książka" ukazał się w poniedziałkowem wydaniu (Nr 96) wymienionego dziennika.

— „WIADOMOŚCI LITERACKIE" NR. 14. (p) Każdy numer „Wiadomości literackich" przynosi cały szereg cennych informacyj z zakresu ruchu literackiego, użyczając cennego materjału orjentacyjnego. Ostatni numer prócz interesującego przeglądu głównych prądów współczesnej literatury rosyjskiej pod skrzydłami R. S. F. S. R., prócz wiadomości o nowej książce Romain Rollanda „L'ame enchantee" („Dusza urzeczona"), która równolegle do „Jana Krzysztofa" jest wielotomową opowieścią o kobiecie i jej perypetjach duchowych, niezależnych od mężczyzny, choć w pewnej chwili z nim związanych, przynosi bardzo ciekawą informację o sensacyjnej swego czasu sprawie, mogącej żywo zainteresować świat aktorski.

Jest nią głośny niedawno w Ameryce proces o plagjat aktorski. Oto przed trybunałem sądowym w Los Angelos wystąpił przedstawiciel jednego z wybitnych filmowych aktorów amerykańskich, Charlie Chaplin'a z zarzutem plagjatu aktorskiego przeciwko również głośnemu aktorowi, Charlosowi Amadorowi, występującemu w filmach pod pseudonimem Charlie Aplin'a. W czasie procesu wyłoniło się oczywista zagadnienie, czy wogóle można mówić o t. zw. oryginalności aktorskiej. Oskarżony starał się przeprowadzić dowód, że Charlie Chaplin i jego indywidualność artystyczna nie jest czemś absolutnie oryginalnem, że poprostu on także jest mniej lub więcej sprytnym plagjatorem. Stanowisko to jednak nie znalazło uznania u sędziów, którzy szczegółowo zbadawszy „źródła sztuki" Charlie Chaplin'a, wykazujące, że jest on twórcą własnej manjery artystycznej, w rezultacie wydali wyrok na jego korzyść. Wyrok ten po raz pierwszy urzędowo stwierdził plagjat aktorski i możliwość obrony przed nim, co może mieć znaczenie dla rozwoju filmu i teatru w Ameryce, a także w Europie.

Ostatni numer interesującego pisma [illegible] także i dla Krakowian ciekawy „kącik", [illegible] zamieszczony jest list p. Marjana Krzyżanowskiego w sprawie ośmieszonych w poprzednim numerze „Dygotów duszy" Aleksandra Meli, jak się okazało, dość „przemyślnie" korzystającego bezprawnie z tytułu firmy wydawniczej. List ten dla wydawców (także dla redaktorów „Wiadomości literackich") może być cenną wskazówką w kierunku większej ostrożności w korzystaniu z ostatnich „nowości".

— DR JÓZEF REISS: Skrzypce, ich budowa, technika i literatura. Z 11 ilustracjami. Nakład Gebethnera i Wolffa. Warszawa-Kraków. Str. 188.

Wytwornie wydana książka o skrzypcach jest pierwszą u nas próbą przystępnego i syntetycznego przedstawienia, jak powstał i rozwijał się ten popularny a tajemniczy instrument. Autor omawia szczegółowo budowę skrzypiec, kreśli obraz głównych szkół włoskich i francuskich, niemieckich i polskich; następnie poświęca drugą część pracy zagadnieniom techniki skrzypcowej, nakoniec przedstawia wyczerpująco literaturę, uwzględniając tylko kompozytorów pierwszorzędnych.

Klisze, wykończone starannie, są ozdobą książki. Przed kartą tytułową umieścił autor podobiznę sławnego lutnika krakowskiego, Gustawa Hausslera.

Dział ekonomiczny

Diarjusz ekonomiczny

— **87,212.979 frankow złotych wpłynęło ogółem** do dnia 6-go kwietnia b. r. na poczet podatku majątkowego, gdy do dnia 1 maja b. r. preliminowano 78 miljonów franków złotych.

— **Po raz pierwszy od kilku miesięcy notowano oficjalnie** markę polską w Zurychu.

— **Pierwszy transport spirytusu eksportowego w wysokości 150.000 litrów** fabryki „Krakusa" S. A. w Krakowie odszedł w zeszłym tygodniu do Kopenhagi. Zaznaczyć należy, że dotąd spirytusu do Skandynawji nie eksportowaliśmy.

— **Sprawę wykupna elektrowni chorzowskiej** omawiano na sejmowej komisji robót publicznych.

— **Zarządzenia, mające na celu zastosowania oszczędności** do maximum (oszczędność w używaniu druków, blankietów i t. p.), zostały wydane.

— **Kroki w sprawie zawarcia traktatu** handlowego polsko-rosyjskiego zostały ponownie podjęto.

— **Lokaut 100 tysięcy robotników** dokowych w Londynie rozpocznie się wkrótce:

Waloryzacja zobowiązań prywatno-prawnych w Niemczech

Na podstawie pełnomocnictw z grudnia roku ubiegłego, załatwił rząd Rzeszy waloryzację zobowiązań prywatno-prawnych t. zw. **trzeciem nadzwyczajnem rozporządzeniem podatkowem** (dritte Steuernotverordnung), którego nieprzyjęcie przez parlament spowodowało nawet rozwiązanie parlamentu Rzeszy.

Zakres działania tego nadzwyczajnego rozporządzenia podatkowego nie obejmuje (tak, jak projekt prof. Zolla) całokształtu zagadnienia waloryzacji wszystkich zobowiązań prywatno-prawnych, lecz **odnosi się tylko do „lokat kapitału, które wskutek spadku waluty zdewaluowały się poniżej 15 procent pierwotnej wartości w złocie"**. Rozporządzenie to obejmuje zatem przedewszystkiem długi hipoteczne, gruntowe, rentowe, ciężary gruntowe, kolejowe i okrętowe prawa zastawu, listy zastawne i rentowe, obligacje, opiewające na posiadacza, a wydane przez przedsiębiorstwa prywatne lub publiczno prawne, należności w Kasach oszczędności i ubezpieczenia na życie.

Przez określenie „lokaty kapitału" (Vermögensanlagen) pojęciowo należy rozumieć tylko te kapitały, których gospodarczem zadaniem jest zapewnić wierzycielowi w drodze długotrwałego kredytu stałe używanie procentu. — O ile zatem przy zawiązaniu odnośnego stosunku prawnego, to jest przy powstaniu wierzytelności nie istniał zamiar „lokaty" wartości majątkowych — odnośne rozporządzenie nie ma do takich wierzytelności zastosowania. Nie będą zatem ulegały waloryzacji n. p. należności z rachunków bieżących, ani też należności, wypływające z całego szeregu umów bilatoralnych. O ile zatem ktoś, sprzedając swoją realność przed wojną, nie postarał się o zahipotekowanie reszty niezapłaconej ceny kupna, a obecnie żąda przerachowania tejże reszty ceny kupna, odnośne rozporządzenie nie będzie w tym wypadku miało zastosowania, a rozstrzygnięcie tej sprawy będzie należało do judykatury, opierającej się na dotychczasowych przepisach prawa cywilnego.

Taksamo nie będą ulegały przerachowaniu w myśl powyższego rozporządzenia pretensje w wypadkach, w których n. p. wierzyciel domaga się waloryzacji z tytułu zwłoki dłużnika w uiszczeniu ceny kupna za dostawę towaru, ani też w tych wypadkach, w których będący w zwłoce dostawca domaga się przerachowania wzajemnego świadczenia pieniężnego swego kontrahenta, skoro tenże domaga się od niego dostawy, mimo deprecjacji pieniądza. Tego rodzaju wypadki również należeć będą nadal do chwiejnej, a nieraz nawet chaotycznej judykatury, trzymającej się dotychczasowych przepisów prawa handlowego.

W myśl **rozporządzenia, długi hipoteczne**, oraz długi na okrętach, wciągniętych do rejestru, **będą zwaloryzowane w wysokości 15 procent ich wartości złotowej.** Jako wartość w złocie dla długów, powstałych przed 1 stycznia 1918 roku, przyjmuje się ich wartość nominalną; dla późniejszych zaś długów miarodajnym jest dzień ich powstania. W tym ostatnim wypadku wartość nominalną przelicza się na marki złote wedle kursu dolara na giełdzie berlińskiej. **Dłużnikowi ze względu na jego położenie materjalne przysługuje prawo domagania się obniżenia stopnia waloryzacji;** odnośne żądanie musi dłużnik zgłosić do Urzędu waloryzacyjnego (Aufwertungsstelle) do dnia 31 grudnia 1924 roku. **Spłaty zwaloryzowanych należności można domagać się dopiero dnia 1 stycznia 1932 roku.** Zaległe po koniec roku 1924 procenty od zwaloryzowanych należności uważa się już za objęte powyższem przerachowaniem w złocie.

Począwszy od roku 1925 oprocentowanie wynosić będzie 2 procent rocznie, następnie co rok o 1 procent więcej — aż do osiągnięcia 5 procent rocznie.

Należności z tytułu listów zastawnych, rentowych i innych obligów dłużnych, zabezpieczonych hipotecznie, będą zwaloryzowane w drodze utworzenia z majątku dłużnika specjalnej masy do podziału. Masa ta zostanie rozdzielona między wierzycieli proporcjonalnie do wartości złotej ich należności wedle chwili powstania tychże.

Wedle analogicznych zasad, będą zwaloryzowane wkłady w Kasach oszczędności, jako też i należności od Towarzystw ubezpieczeń na życie.

Do rozstrzygania ewentualnych sporów na tle waloryzacji, oraz wniosków dłużników o zmniejszenie stopnia waloryzacji poniżej 15 procent, powołanym jest Urząd waloryzacyjny, przeciwko którego rozstrzygnieniom przysługuje zażalenie do Sądu apelacyjnego.

W wypadkach, w których należności zostały już przez zobowiązanego uiszczone, wierzyciel nie ma prawa domagać się waloryzacji.

Wedle obliczeń czysto matematycznych przy oprocentowaniu kapitału (wobec obecnej drożyzny pieniądza niezbyt wysokiem) na 8 procent rocznie — przy uwzględnieniu procentów od procentów i wobec udzielenia dłużnikom moratorjum dla spłacenia zwaloryzowanych należności do końca roku 1931 — **rzeczywista wysokość waloryzacji wynosić ma nie 15 procent, lecz jedynie 7'57 procent.**

Nawiasowo trzeba zaznaczyć, że w myśl powyższego rozporządzenia odnośnie **do waloryzacji, jako też oprocentowania i spłaty pożyczek publicznych weszło w życie moratorjum aż do czasu uregulowania wszystkich zobowiązań reparacyjnych!**

W dalszym ciągu nadzwyczajne trzecie rozporządzenie podatkowe omawia sprawę **opodatkowania zysków, osiągniętych skutkiem deprecjacji marki niemieckiej** — opodatkowania na rzecz Rzeszy i państw związkowych. Rzesza pobiera dwa procent od wartości zapisów długów w złocie, do których spłaty były lub są jeszcze uprawnione, względnie zobowiązane osoby fizyczne i prawne; przy obliczeniu wartości obligów w złocie ma być potrącona zwaloryzowana wartość tegoż obligu, to jest 15 procent w złocie. O ile obligi dłużne zostały już spłacone, podatek ten z 2 proc. zostanie podwyższony o taką sumę, o jaką zwaloryzowana wartość obligu (15 procent w złocie) przewyższa przeliczoną na złoto sumę, użytą na spłatę obligu przed wejściem niniejszego rozporządzenia w życie. W ten sposób zysk dłużnika, który pokrył swoje zobowiązania przed wejściem w życie rozporządzenia, zazwyczaj po kursie bardzo niskim, stanie się źródłem dochodu dla państwa niemieckiego. Albowiem to, co dłużnik w myśl rozporządzenia miałby zapłacić, względnie dopłacić wierzycielowi — otrzyma od niego państwo.

W podobny sposób mają być też opodatkowane na rzecz Rzeszy zyski dewaluacyjne, osiągnięte na kredytach wekslowych, lombardowych, kontokorrentowych i t. p., spłaconych w walucie zdeprecjonowanej, a nadto zyski tych osób, które w czasie dewaluacji emitowały bony (Notgeld). Ten ostatni podatek nie może przekraczać 80 procent zysku, wynikającego z porównania wartości złotej bonów w momencie emisji i wykupu.

Przytoczyłem tu część przepisów podatkowych trzeciego nadzwyczajnego rozporządzenia, aby wykazać, że uregulowanie kwestji waloryzacji miało w pierwszym rzędzie za zadanie przysporzenie Rzeszy niemieckiej, względnie państwom związkowym, nowych dochodów, i to nawet z krzywdą poszkodowanego wierzyciela; chciałem też jeszcze raz podnieść, że **wspomniane trzecie nadzwyczajne rozporządzenie nie załatwia całokształtu waloryzacji wszystkich zobowiązań prywatno-prawnych.**

Dr Roman Grün.

Z borysławskiego targu naftowego

(rom) **Ceny ropy wzrosły.** Za cysterny przy zapłacie w gotowce płacą 180 dolarów. Przy większej ilości cystern do 182 dolarów, przy 20-wagonowych zamówieniach do 184 dolarów.

Szyb „Pax" produkuje obecnie 7 cystern ropy dziennie. Poprzedniego tygodnia dowiercony do końca szyb „Wiara" (własność firmy Silva Plana) **produkuje półtora wagona dziennie.**

Na targu bruttowym większe ożywienie. Poszukiwano przedewszystkiem brutt starych szybów tustanowickich. Płacono w polskich złotych za 1/32: Zofja 3.250, Silva Plana 3.150, Bruger Konrad 2.050, Photogen 2.050, Gottfryd 2.300, Sieghardt 750, Union Limanowa 1.000, Józef Galicja 1.050, Chorodyszcze Galicja 780, Pontresina Galicja 975, Pontresina Britisch 150, Berta 1 i 2.300, Wulkan 450, Marja Padua 525, Rella Mela 700, Milano 1.250, Pogoń 550, Ratoczyn 450, Lindenbaum 18.500, za 1/16 brutta: Apollo 11, Morgen 700, Aleksander I, II i III 1.150, Toniusin II 500. Elżbieta Fanto 550, Franciszka Fanto 850, Marja Fanto 500, Kopernik Limanowa 800, Laszcz 500. Walka 550, Baku Mateusz 785. Tadeusz Galicja 800. Paweł XXX 550, Pax 2.000 (w poprzednim tygodniu 1.650), Janina I, II i III 800, Kijawy 250. Wiara 500, Sfinks 550, Bianka (własność firmy Brugger) 225.

Kronika ekonomiczna

PRZYGOTOWANIA DO WPROWADZENIA ZŁOTEGO. Z Warszawy donoszą: We wszystkich departamentach ministerstwa skarbu odbywa się gorączkowa praca przygotowawcza do wprowadzenia złotego z chwilą uruchomienia Banku Polskiego. Omawianą jest zwłaszcza sprawa przerachowania należności skarbowych na walutę złotową, wreszcie sprawa wypłat. Zagadnienia te należy gruntownie rozważyć, aby zmiana waluty nie odbiła się niepomyślnie na życiu gospodarczem państwa.

REZULTATY SUBSKRYPCJI NA BANK POLSKI. Komitet organizacyjny Banku Polskiego ogłasza, iż rezultat zapisów na akcje Banku wykazał przeszło 40.000 akcjonarjuszy i 819.000 akcyj. — Prócz tego ministerstwo skarbu odstąpiło na ulgowych warunkach około 200.000 akcyj. W ten sposób miljon akcyj został rozebrany przez społeczeństwo wewnątrz kraju.

PRZEMYSŁ GORZELNIANY PRZECIW MONOPOLOWI SPIRYTUSOWEMU. Rada naczelna organizacji przemysłu gorzelniczego wręczyła — jak z Warszawy donoszą — prezydentowi Rady ministrów memorjał z zastrzeżeniami przeciwko wprowadzeniu monopolu spirytusowego. Autorowie memorjału wskazują na to, że wprowadzenie monopolu natrafi napewno na wielkie trudności finansowe, a wyniki monopolu dla gospodarki państwowej są bardzo wątpliwe. Na Węgrzech, w Czechosłowacji, w Niemczech i we Francji monopol spirytusowy zawiódł zupełnie oczekiwania skarbu. W Polsce specjalnie gorzelnictwo ma charakter przemysłu eksportowego, a więc wszelkie cofnięcie się tego przemysłu byłoby z krzywdą dla eksportu, a więc i ciężkim ciosem dla bilansu handlowego Polski.

Z TARGOW SKORZANYCH B. KONGRESOWKI. Sytuacja na naszym rynku skór krajowych jest nacechowana pewną depresją. Ceny jednak nie opadają, odczuwa się tylko od pewnego czasu (7—10 dni) brak większego zapotrzebowania. Wstrzymywanie się od zakupów tłumaczy się tem, że kupcy prowincjonalni zaopatrzyli się wcześnie w towar, oczekując przedświątecznego ruchu, który jeszcze w całej pełni nie nastąpił. Ogólny poziom cen skór krajowych w stosunku do ubiegłego miesiąca podniósł się o 6 procent w dolarach. Niemałą przeszkodą dla ożywienia obrotów w tym dziale były powodzie, utrudniające normalną komunikację.

Skóry bydlęce ciężkie 4.2 dol., lekkie 4.4 za jeden pud, końskie 32 miljony za sztukę, cielęce 1 kg. 3.8 miljona marek.

SUBSKRYPCJE NA BANK POLSKI. W Oddziale krakowskim Zakładu Kredytowego miast małopolskich subskrybowano następujące ilości akcyj Banku Polskiego. Gmina miasta Krakowa: 500 sztuk, Spółdzielnia Związkowa pracowników kolejowych w Krakowie; 35 sztuk, Związek Rob. Stow. Spółdz. „Proletarjat" w Krakowie; Izraelicka Gmina Wyznaniowa w Krakowie, Oświęcimska Fabryka wyrobów żelaznych Bracia Stolarscy po 25 sztuk, Fabryka bielizny i trykotarzy w Krakowie, Podgórzu i Drukarnia Narodowa w Krakowie po 10 sztuk, Aprowizacja miast w Krakowie, Kamieniołomy miast małopolskich w Krakowie, magistrat miasta Bochni, Przemysłowy Zakład tartaczny w Krakowie, Franciszek Sendek w Kocmyrzowie po 5 sztuk, inni: 26 sztuk.

(rom) **EUROPA CZYNI ZNACZNE ZAKUPY WEŁNY W STANACH ZJEDNOCZONYCH.** Zwyżka cen wełny na targach angielskich i kolonjalnych pociągnęła za sobą niebywałe dotychczasowe zjawisko eksportu znaczniejszych partyj wełny ze Stanów Zjednoczonych do Europy. Normalnie Stany Zjednoczone importują przez Europę i za pośrednictwem Europy z kolonji angielskich swoją wełnę, to też obecnie sprowadzany towar ze Stanów Zjednoczonych odbywa powrotną drogę. Uskutecznione zakupy dotyczą przedewszystkiem towarów pierwszej jakości. Największy udział w amerykańskim „powrotnym eksporcie" biorą Anglja i Niemcy, chociaż ostatnio także Francja i Belgja sprowadziły znaczne ilości. W ciągu drugiego tygodnia marca załadowano w Stanach Zjednoczonych do Europy ponad miljon funtów delikatnej wełny australijskiej i południowo-afrykańskiej. Powodem tak znacznych zakupów jest o wiele niższa cena wełny w Stanach Zjednoczonych, aniżeli w Europie i kolonjach angielskich, jednakże należy się spodziewać rychłego ustania tej anomalji gospodarczej, gdyż zapasy wełny Stanów Zjednoczonych są bardzo małe, dowóz z za Oceanu minimalny, a nadmierne zakupy spowodują wkrótce naciągnięcie cen do poziomu europejskiego.

Ceny towarów

z dnia 8 kwietnia

ZIEMIOPŁODY.

Kraków. Ceny orjentacyjne krakowskiej giełdy zbożowej za 100 kg loco Kraków w milj. mkp.: pszenica (76/78) 48—49, (73/75) 45—47), żyto (66/68) 26—27, jęczmień na krupy 27—29, brow. i siewny 31—33, owies 26—27, dworski 27—28'5, siewny 33—35, mąka żytnia 70% okręgu krakowskiego 41'5—42'5, 70% poznańska 43—44, pszenna 50% 82—83, otręby pszenne 18'5—19, żytnie 15—16, makuchy lniane 38—40, rzepakowe 28—29, siano słodkie okręgu krakowskiego 17—18'5, półsłodkie 13—14, słoma mierzwa 8—9, długa prosta 10'5—11, koniczyna czerwona nasienna 200—250, koniczyna czerwona apestowana nasienna 310—320, fasola biała, cukrowa „Jasiek" 110—120, krasa 70—75 mieszana 60—65, groch polny 32—37, jadalny 60—70, Victoria 90—100, wyka 22—23, łubin żółty 27—29, niebieski suchy 21—23, ziemniaki stołowe 11—12, seradela 22—25. Transakcje: żyto (69/70) 27.

Katowice. Za 100 kg loco stacja wojewódzka w milj. mkp.: pszenica 43'75, żyto 24'5, owies 24, jęczmień brow. 26; loco stacja załad.: makuchy lniane 41, rzepakowe 33, ospa pszenna 19'5 żytnia 16.

Lwów. Notowano za 100 kg w milj. mkp.: pszenica krajowa (73/74) 36—39, żyto małopolskie (68/69) 23—24'5 szac., jęczmień małopolski brow. 22—24 szac., przemiałowy 18—19 szac., owies małopolski (44/45) 21—23, żyto małopolskie (65/66) 20—21.

Toruń. Za 50 kg w milj. mkp.: żyto 9'5—10'5, pszenica 17'5—19'5, jęczmień zw. 9, owies 9'5—10'5, otręby żytnie 6'75, pszenne 7'25.

Warszawa. Tranzakcje na giełdzie (w nawiasach ilość tonn) za 100 kg netto w milj. mkp. Franco st. załad.: pszenica pomorska 126 (15) 24, — kongresowa 126 f (10) 42.750, żyto kongr. 116 f (20) 21.750, — 118 f (15) 22.350, jęczmień kongresowy brow. (30) 25'5—25, owies kongresowy jednolity (25) 22.760, wyka pomorska (15) 23, otręby żytnie (30) 13.250—12.750, — pszenne (15) 15. Franco Warszawa: otręby żytnie (30) 14'5.

METALE SZLACHETNE.

Warszawa. W wolnym obrocie płacono za rubla złotego 4,850.000, srebrnego 3,200.000, bilon 1,470.000, gram złota 6,300.000, srebra 210.000, platyny 33,000.000.

Nowa fabryka czekolady i cukierków w Warszawie

Współpracownik nasz miał sposobność zwiedzić **zakłady przemysłowe K. Machlejd, Tow. Akc. w Warszawie (Chłodna 45)** i przesyła nam następujące uwagi:

Zakłady Machlejda, to dawny browar, który został przerobiony na największą w Polsce **fabrykę słodu**, do której niedawno dodano fabrykę czekolady i cukierków. Jest to fabryka, która, dzięki nowoczesnym urządzeniom, może wyrabiać słód przez cały rok, to znaczy nawet podczas największych upałów. Produkcja wynosi około 22 wagonów miesięcznie, które idą prawie wyłącznie na eksport i wyrobiły sobie doskonałą markę za granicą swoją wyborową jakością.

Dział wyrobu czekolady i cukierków, mimo krótkiego istnienia, zdołał stanąć na najwyższym poziomie, a w konkurencji z innemi warszawskiemi renomowanemi fabrykami tych wyrobów nietylko nie pozostał w tyle, lecz w niektórych specjalnościach nawet je prześcignął. Ubikacje, zajęte przez ten dział, są bardzo obszerne i przewiewne, a zarówno wszelkie naczynia i przyrządy, jak i personal, lśnią czystością. Fabryka postawiła sobie, jako założenie, wyrób towaru pierwszej jakości i z najlepszych materjałów, wobec czego wcale nie myśli i nie może konkurować zbyt niskiemi cenami. — Z punktu widzenia smaku i trwałości towaru wcale też nie jest obojętne, czy przy wyrobie czekolady dodaje się masła kakaowego, czy też innych tłuszczów roślinnych, jak ceres i t. p. Taksamo nie jest obojętne, czy za podstawę bierze się kakao najgorsze, kosztujące 65 szylingów, czy też najlepsze, które kosztuje 110 szylingów. Dotyczy to także w wysokim stopniu używania olejków eterycznych do wyrobu cukierków. Zakłady Machlejda pracują tylko najlepszemi olejkami. W zakresie produktów spożywczych rozsądniej jest kupować nieraz towary droższe, nietylko dla lepszego smaku, lecz także ze względu na zdrowie.

Produkcja czekolady i cukierków doszła do 5 wagonów miesięcznie.

Zakłady są finansowane przez Polski Bank Przemysłowy.

Max Reinhardt, wzór reżyserów

Z okazji prób, jakie się obecnie odbywają w nowowybudowanym wiedeńskim „Josephstädter theater", w którym władać będzie Max Reinhardt zamieszcza patrzący na nie współpracownik „N. W. Journal'u" w swem piśmie następujące uwagi charakteryzujące znakomitego inscenizatora:

Gdy się na jego pracę patrzy zbliska, uderza za raz to, co go od innych reżyserów odróżnia: zachowuje on zawsze spokój, nigdy nie traci cierpliwości i nie pozbawia aktora jego indywidualności. — W tych negatywnych przymiotach leży tajemnica jego suggestywnego wpływu na aktorów i zdolności wydobywania z nich czegoś najlepszego. Nigdy nie krzyczy, nigdy nie puszcza wodzów nerwowości, czy gniewliwości, co jest u innych na porządku dziennym. Nawet w tych dniach, gdy w nowym teatrze trzeba budować wszystko od podstaw, przechodzi spokojnie przez gmach teatru i prowadzi próby bez głośniejszego słowa, bystrem swem spojrzeniem działając silniej od głośnych tyrad wygadanych reżyserów. Nie tracąc nigdy cierpliwości umie parę razy powtórzyć z każdym, gdy zajdzie tego potrzeba, jedno zdanie, zadaje sobie trud zarówno z „gwiazdą", jak i najskromniejszym aktorem, słucha pilnie jego argumentów contra i popiera w dyskusji swe zdanie dowodami literackiemi i naukowemi, nie narzucając go jednak żadnemu artyście, by nie paczyć jego indywidualności. Owszem, stara się pomóc każdemu w takiem ujęciu jego roli, jakie najlepiej tej indywidualności odpowiada. To też zespół jego nie jest zbiorowiskiem szablonowo wymusztrowanych wykonawców, kopjujących reżysera, lecz jest en-emblem, złożonym z żywych osobistości, dla których umie wynaleźć najstosowniejsze role, wyzyskując nawet ich złe przywary, n. p. mówienie przez nos, z korzyścią dla sztuki.

Podczas prób jest niezmordowanym. Jest pierwszym i ostatnim w teatrze, pracują zawsze z tymsamym zapałem i oddaniem się. Gdy inni udają się na przechadzkę, on, jakby nie miał żadnych potrzeb cielesnych. A przy tem wszystkiem wprost wzruszającą jest jego troskliwość o każdego towarzysza pracy, począwszy od robotnika scenicznego, których losem się szczegółowo interesuje. Dlatego też uwielbiają go wszyscy, wszyscy od reżysera do posłańca pójdą za nim w ogień. Są, jak dzieci, pod opieką czułego ojca.

Rozmaitości

NIEOCZEKIWANY, OLBRZYMI SPADEK. W małym pokoiku w Parynton, koło Plymouth, odwiedził niedawno kaznodzieję Sanders'a i jego małżonkę zastępca rządu, zawiadamiając ich, że rząd angielski wypłaci im sumę ośmiu miljonów funtów szterlingów (około 322 tryljonów marek). Podczas amerykańskich walk wolnościowych porucznik Carters wziął do niewoli amerykański okręt wojenny, za co należała się mu kwota 7 miljonów funtów szterlingów. Dzielny oficer padł jednak w czasie walki, nie pozostawiając żadnych bliższych spadkobierców. To też pieniądze złożono do Banku Angielskiego, w którym oprocentowywały się i wynoszą dziś z odsetkami — 8 miljonów funtów. Co jakiś czas ukazywał się w pismach angielskich inserat, poszukujący krewnych Sanders'a; dziesiątki lat upłynęły jednak i dopiero niedawno zwrócono nań uwagę pani Carters. Po dłuższych pertraktacjach z rządem, uznał wreszcie ten ostatni prawa jej do olbrzymiego spadku.

NIEBEZPIECZNA ROŚLINA. W Queensland rosną bujnie krzaki, miłe wpadające w oko, lecz niezwykle niebezpieczne w zetknięciu się z ręką ludzką. Wysokość ich dochodzi do 10 lub 15 stóp. Wyróżniają się one dziwnie nieprzyjemną wonią, niby ostrzeżenie dla zbliżających się ku nim.

Dotknięcie się tej dziwnej rośliny nie zostawia na razie żadnego śladu, widocznego dla oka, powoduje jednak u dotykającego się tak ogromny ból, że doprowadzić go może wprost do szaleństwa. Jeszcze po upływie całych miesięcy jest miejsce bolesne do tego stopnia wrażliwem, że najlepsze jego poruszenie wywołuje bóle. Jeden z przyrodników opisuje, że widział ludzi, których dotknięcie się krzewu tego wprawiało w taki stan, że rzucali się, jak opętani, po ziemi. Koń wpadł po zetknięciu się z tą rośliną w taką furję, że kąsał dziko wszystko wokoło siebie, dopóki go nie zastrzelono.

MASZYNA ELEKTRYCZNA, — NISZCZĄCA WSZYSTKO W PROMIENIU 50 MIL. Jak podaje „The Star", znakomity elektrotechnik i wynalazca Grindell Matthews odkrył promienie niewidzialne, za pomocą których, operując aparatem specjalnie w tym celu skonstruowanym, będzie można — zdaniem wynalazcy — przysyłać energję elektryczną o olbrzymiej sile napięcia. Energja ta będzie stanowić niesłychaną siłę destrukcyjną, mogącą spalić i stopić wszystko, spotkane na swej drodze. Matthews spodziewa się, że promienie jego będą skutecznym środkiem ochronnym przeciwko atakom samolotów na Londyn. Koszta uzyskania takiej energji, któraby działała w promieniu 50-milowym na wysokości 5-milowego słupa powietrza, wynosić będą około 3 miljonów funtów szterlingów.

MICHAŁ KONOPIŃSKI

W Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska L. 10.

Rządca druk…